BIULETYN POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

Nr 1/64 Styczeń 1964 r.

WARSZAWA

B I U L E T Y N
POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

nr 1/64 Styczeń 1964 r.

T r e ś ć:

T r e ś ć:

Redaguje Kolegium:

L. Bednarski, E. Cunge, W. Domański, A. Górny /przewodniczący/, H. Janowski, E. Zwierzyński.

W S T E P

Po dłuższej przerwie wznowione zostaje wydawnictwo biuletynu Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Zadaniem biuletynu jest nadal informowanie o przygotowaniach olimpijskich w kraju i zagranicą, o najważniejszych wydarzeniach i decyzjach Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, o postępach sportowców polskich w zdobywaniu kółek olimpijskich, o działalności Klubów Olimpijczyka w kraju i rozmaitych ciekawostkach, związanych z ruchem olimpijskim na całym świecie.

Z wydaniem niniejszego biuletynu kolegium redakcyjne czekało do chwili ustalenia składu reprezentacji polskiej na IX Igrzyska Zimowe w Innsbrucku. W następnym, lutowym numerze biuletynu Czytelnicy znajdą komplet wyników IX Igrzysk Zimowych; dowiedzą się także o postanowieniach MKOl i poszczególnych federacji międzynarodowych, podjętych na sesjach z okazji IX Igrzysk. M.in. zapadnie decyzja o przyznaniu organizacji X Igrzysk Zimowych jednemu z ubiegających się o to krajów.

Kolegium redakcyjne ma nadzieję, że zasięg biuletynu będzie się rozszerzał w miarę przybliżania się daty XVIII Igrzysk Olimpijskich w Tokio i liczy w tym względzie na współpracę ze wszystkimi, związanymi z ruchem olimpijskim, osobami: trenerami, działaczami, zawodnikami i dziennikarzami. Wszelkie uwagi, informacje, ewentualnie rękopisy dla biuletynu prosimy składać lub przesyłać do PKOl z zaznaczeniem: "Biuletyn PKOl".

Warszawa, styczeń 1964 r.

<u>Kolegium Redakcyjne</u>

IX IGRZYSKA ZIMOWE W INNSBRUCKU

Skład polskiej reprezentacji

17 stycznia 1964 r. na posiedzeniu Komisji Sportowej Polskiego Komitetu Olimpijskiego ustalono skład ekipy polskiej na IX Zimowe Igrzyska w Innsbrucku. Reprezentacja będzie się składała z 75 osób: 17 hokeistów, 11 saneczkarzy i saneczkarek, 4 dwuboistów, 3 łyżwiarek szybkich, 6 skoczków, 5 biegaczy, 4 biegaczek, 1 specjalistki konkurencji alpejskiej i 1 specjalisty kombinacji klasycznej. Oprócz tego do ekipy dołączy się w Innsbrucku 3 specjalistów konkurencji alpejskiej, przebywających tam już od pewnego czasu. Ekipie będzie towarzyszyć 8 trenerów, 2 lekarzy i kierownictwo poszczególnych grup. Funkcję attache olimpijskiego będzie sprawował wiceprzewodniczący GKKFiT - Józef Rutkowski. Kierownikiem całej polskiej delegacji będzie sekretarz generalny PKOl - Tomasz Lempart.

W ostatniej chwili trzeba było zrezygnować z dwóch hokeistów: kontuzjowanych - Bryniarskiego i Frątczaka, których musiano zastąpić rezerwowymi zawodnikami.

Imienne listy reprezentantów Polski:

Saneczkarstwo: Barbara Gorgoń-Flontowa, Irena Pawełczyk, Janina Suszczewska, Anna Grabowska-Zróbikowa, Janusz Darasz, Edward Fender, Lucjan Kudzia, Ryszard Pędrak, Mieczysław Pawełkiewicz, Jerzy Wojnar, Romuald Żukowski.

Dwubój narciarski: Józef Sobczak-Gąsienica, Stanisław Styrczula, Stanisław Szczepaniak, Józef Rubiś.

Łyżwiarstwo szybkie kobiet: Helena Pilejczykowa, Elwira Seroczyńska, Adela Mroskówna.

Hokej na lodzie: Józef Wiśniewski, Władysław Pabisz, Stanisław Olczyk, Hubert Sitko, Gerard Langner, Henryk Handy, Augustyn Skórski, Andrzej Fonfara, Józef Manowski, Bronisław Gosztyła, Tadeusz Kilanowicz, Sylwester Wilczek, Andrzej Żurawski, Jerzy Ogórczyk, Józef Kurek, Józef Stefaniak, Andrzej Szal.

Skoki narciarskie: Józef Przybyła, Piotr Wala, Antoni Łaciak, Andrzej Sztolf, Ryszard Witke, Gustaw Bujok.

Biegi narciarskie: mężczyźni: Józef Rysula, Edward Budny, Tadeusz Jankowski, Józef Gut-Misiaga, Henryk Marek; kobiety: Stefania Biegunówna, Teresa Trzebunia, Weronika Budna, Czesława Stopka.

Kombinacja klasyczna: Erwin Fiedor.

Narciarstwo alpejskie: mężczyźni: Andrzej Dereziński, Władysław Trzebunia, Jerzy Woyna-Orlewicz; kobiety: Maria Szatkowska.

Saneczkarze i specjaliści konkurencji alpejskiej udali się do Austrii wcześniej, natomiast reszta ekipy reprezentacyjnej pojechała do Innsbrucka na dwie raty: 22 i 24 stycznia.

ec.

Z historii zimowych olimpiad

Historia rozwoju sportów zimowych w Polsce jest ściśle związana z historią Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Braliśmy udział we wszystkich kolejnych Olimpiadach Zimowych, braliśmy udział w ich tworzeniu i organizowaniu. Obecnie, gdy są przed

nami IX Zimowe Igrzyska Olimpijskie, należy przypomnieć sobie choć w skrócie nasz wkład w tę dziedzinę międzynarodowego sportu.

Oczywiście, że nikt nie zamierza tu być prorokiem ani Pytią by snuć przypuszczenia co do roli, jaką odegrają Polacy w Innsbrucku. Chcemy cofnąć się do lat ubiegłych i przebiec dzieje zmagań sportowców i nasz w nich udział.

Rozwój Zimowych Igrzysk Olimpijskich postępuje powoli drogą wzbogacenia programu. Podstawowymi dyscyplinami Igrzysk Zimowych są od ich początku: narciarstwo, hokej na lodzie, łyżwiarstwo figurowe i łyżwiarstwo szybkie. Poza tymi dyscyplinami sportowymi, w zależności od kraju, w którym igrzyska są organizowane, w programie figurują: bobsleje, skeletony, także bieg patroli wojskowych, kręgle na lodzie, curling, pięciobój zimowy i bandy /hokej/.

Pierwsze Zimowe Igrzyska Olimpijskie zostały rozegrane w 1924 roku w Chamonix. W czasie tych igrzysk została utworzona, po kongresie narciarskim, Międzynarodowa Federacja Narciarska /2 lutego 1924/. Wśród założycieli FIS znajdowali się również i Polacy, których reprezentacja wyłoniona przez PZN startowała w Igrzyskach Olimpijskich. Obok narciarzy startował jeden zawodnik w szybkiej jeździe na łyżwach i uzyskał najlepszy jak dotąd wynik olimpijski /Polak Jucewicz - 8 miejsce w wieloboju łyżwiarskim/. Narciarze polscy nie mieli wielkich sukcesów. Najlepszy wynik osiągnął A. Krzeptowski, zajmując 19 miejsce w konkurencji klasycznej - złożonej. Polaków prześladował duży pech, ponieważ szereg zawodników połamało narty i nie ukończyło konkurencji. W całości Igrzysk zaznaczyła się przewaga zawodników narciarskich z krajów skandynawskich oraz bezapela-

cyjna przewaga Kanady w hokeju.

Drugie Zimowe Igrzyska Olimpijskie zorganizowane zostały w 1928 roku w St. Moritz. Polacy brali udział w narciarstwie, bobslejach /16 miejsce w czwórkach na 23 zespoły startujące/ i w hokeju na lodzie.

Udział hokeistów w tych igrzyskach wymaga osobnego omówienia. Polska dysponowała wówczas doskonałą reprezentacją, w skład której wchodzili, sławni do dziś zawodnicy, jak Tupalski, Adamowski, Stogowski, Kulej, W. Kuchar i inni. Reprezentacja nasza zremisowała z Anglią, która uzyskała srebrny medal, a przegrała niezasłużenie z Czechosłowacją i tym samym została wyeliminowana z dalszych rozgrywek. O poziomie naszych zawodników świadczy fakt, iż do reprezentacji Europy, która rozegrała później mecz towarzyski z Kanadą, wybrano aż czterech naszych zawodników, trzech napastników i bramkarza.

Narciarze mieli kilka dobrych wyników. Trzynaste miejsce zajął na 50 km A. Krzeptowski, w biegu na 18 km do kombinacji młodziutki Bronek Czech był piąty, w skokach do kombinacji A. Rozmus - czwarty. W klasyfikacji ogólnej w kombinacji Br. Czech był dziesiąty. Do zwartej grupy narciarzy skandynawskich zaczynają się wdzierać zawodnicy środkowej Europy, a wśród nich Polacy.

III Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Lake Placid, rozegrane w 1932 roku przyniosły Polsce niewielki sukces w postaci 7 miejsca Br. Czecha w kombinacji klasycznej, przy czym wyprzedzili go 4 Norwedzy, 1 Szwed i 1 Czechosłowak. Hokeiści zajęli czwarte miejsce wśród czterech startujących drużyn. Udział ekipy polskiej miał wielkie znaczenie propagandowe wśród Polonii ame-

rykańskiej. Przebieg tych Igrzysk ma swą smutną historię, gdyż zostały one przeprowadzone w wiosennych warunkach, na śniegu zwożonym samochodami. Konkurs skoków odbył się w czasie ulewnego deszczu. Zawodnicy lądowali w wodzie i hamowali na wiązkach słomy wyłożonych na zeskoku.

Ekipa biegaczy uzyskała wówczas w Nowym Jorku niecodzienny sukces, Biegnąc schodami zdobyła "szczyt" nowojorskiego, najwyższego drapacza chmur. Wyczyn ten został zapisany na metalowej tablicy w tym domu i dotąd podobno nie został powtórzony. W braku śniegu, nasi góralscy narciarze musieli w inny sposób wykazać swoje możliwości.

W Igrzyskach Zimowych w 1936 roku w Garmisch Partenkirchen po raz pierwszy zmieniono i rozszerzono tradycyjny program zawodów narciarskich. Przybyły sztafety mężczyzn 4 x 10 km, kombinacja alpejska /slalom i zjazd liczone łącznie/ mężczyzn i kobiet, które wówczas startowały po raz pierwszy w Olimpiadzie Zimowej w narciarstwie. Przed tym uczestniczyły jedynie w J.O. w jeździe figurowej na łyżwach. Nad Igrzyskami 1936 r. zaciążyła ciężka atmosfera hitleryzmu, podkreślana giganstycznymi paradami i pokazami, eksponującymi nie symbol pięciu kółek olimpijskich, lecz czarne orły i swastyki faszystowskie. Nikt wtedy nie myślał, że gospodarze Igrzysk Olimpijskich rozpętają burzę wojenną, która przerwie przyjazne spotkania młodzieży świata na dwanaście lat.

W konkurencjach klasycznych nadal dominowali skandynawowie. W biegach na 18 i 50 km wszystkie czołowe miejsca, tj. pierwsze sześć należą do nich. W skokach, St. Marusarz zajmuje piąte miejsce, za trzema Norwegami i jednym Szwedem, uzyskując skok 75,5 m /najdłuższy 76 m - Eriksson/. W kombinacji klasycznej, St. Marusarz powtórzył sukces Br. Czecha sprzed czterech

lat, zajmując 7 miejsce /trzecie w skokach/ po 4 Norwegach, 1 Finie i 1 Czechosłowaku.

W jeździe szybkiej na łyżwach J. Kalbarczyk był piętnasty na 5.000 m, a dziewiąty na 10.000 m. Startowało wówczas 26 zawodników.

Nasi hokeiści po przegranych meczach z Kanadą i Austrią oraz wygranym z Łotwą odpadli w eliminacjach.

W V Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w St. Moritz w 1948 roku wzięła udział dość duża grupa narciarzy oraz hokeistów. Po tragedii wojny i okupacji trudno było oczekiwać wielkich sukcesów. Hokeiści zajęli siódme miejsce na 9 startujących drużyn. Wygrali wówczas z Austrią 7:5 i z Włochami 13:7; pozostałe mecze przegrali niestety dwucyfrowo, z wyjątkiem Anglii, która wygrała z nami 7:2.

Wśród narciarzy występowały znane dziś nazwiska alpejczyków, jak Dziedzic czy Gąsienica-Ciaptak, którzy wówczas już biegali i skakali. Najlepszy wynik uzyskał Stefan Dziedzic w kombinacji klasycznej - 20 miejsce.

VI Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Oslo obesłaliśmy ekipami narciarzy i hokeistów. Ci ostatni wywalczyli szóste punktowane miejsce, po zwycięstwie nad Norwegią 4:3 i Finlandią 4:2 oraz remisie z Niemcami zachodnimi 4:4.

W narciarstwie, w konkurencjach klasycznych, w biegach niepokonani są Norwegowie i Finowie, Szwedzi uzyskują dopiero 3 miejsce w sztafecie 4 x 19 km. W skokach hegemonię Norwegów /czterech w szóstce/ przedzielili Szwed i Niemiec. Kombinacja klasyczna to sukces Norwegów i Finów.

W konkurencjach alpejskich nie rozgrywano kombinacji, lecz wprowadzono trzecią konkurencję - slalom gigant. Zawodnicy krajów alpejskich dzielą zwycięstwa ze słynnym Eriksenem. Najlepszą z polskich zawodniczek była B. Grocholska, która zajęła w zjeździe trzynaste, a w slalomie specjalnym czternaste miejsce. Mężczyźni zajęli miejsca w trzeciej dziesiątce alpejczyków.

W konkurencjach klasycznych nie odegraliśmy żadnej roli. Najlepszy w skokach /24 miejsce/ był A. Wieczorek.

VII Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Cortina d'Ampezzo poprzedzone były solidnymi przygotowaniami. Toteż ogólnie ekipa nasza wypadła dobrze. Odnieśliśmy największy na owe czasy sukces dzięki zdobyciu brązowego medalu w kombinacji klasycznej przez Fr. Gronia Gąsienicę.

W Igrzyskach tych po raz pierwszy wprowadzono biegi kobiet na 10 km i sztafetę 3 x 5 km. Polki zdobyły: w biegu indywidualnym 16 miejsce M. Bukowa, 17 - J. Pęksa i 18 - Z. Krzeptowska. W sztafecie zaś zajęły piąte miejsce.

Mężczyźni również poprawili swoje lokaty dzięki zajęciu przez T. Kwapienia 16 miejsce na 15 km, 12 miejsce na 30 km oraz przez St. Bukowskiego - 13 miejsce na 50 km w czasie 3:10,49. Dla porównania: mistrz z Olimpiady w St. Moritz, Redlung, kiedy to A. Krzeptowski był również 13, miał czas 4:52,03.

W konkurencjach alpejskich Roj był 15 w zjeździe, w czasie gorszym od zwycięzcy o 17,1 sek., a Ciaptak-Gąsienica 16 w slalomie specjalnym. Z kobiet Grocholska była w zjeździe 17, o 11 sek. za mistrzynią, a w slalomie gigancie Kowalska dwudziesta. W trójkombinacji rozegranej w ramach mistrzostw świata, Roj był 10, a Kowalska - 13.

W skokach, Wł. Tajner zajął szesnaste miejsce, a A. Daniel Gąsienica - dwudzieste.

Hokeiści nasi odpadli w eliminacjach, lecz w turnieju pocieszenia zajęli drugie miejsce, co można uważać za równe 8 miejscu w ogólnej klasyfikacji.

Startujący po raz pierwszy od wielu lat nasi bobsleiści zajęli w dwójkach - 16, a w czórkach - 15 miejsce.

W igrzyskach w Cortina d Ampezzo wystąpiła po raz pierwszy nowa potęga w sportach zimowych - Związek Radziecki, wykazując, zwłaszcza w biegach, wysoki poziom tak mężczyzn jak i kobiet. Kołczin na 15 km - 3 miejsce; w biegu na 30 km Kołczin - 3, Szeliuchin - 4, Kuzin - 5 i Terentiew - 6; zwycięstwo Kozyrewej i Jeroszíny na 10 km, drugie miejsce sztafety żeńskiej i pierwsze miejsce sztafety męskiej. Obok Związku Radzieckiego pokazała się również nowa potęga, która po Skandynawach, zajęła 5 miejsce w sztafecie 4 x 10 km. Byli to Włosi, którzy w przyszłości obok wyników w konkurencjach alpejskich zaczną przedstawiać wysoki poziom i w konkurencjach klasycznych.

W konkurencjach alpejskich dominowały reprezentacje krajów alpejskich: Austriacy / - sławny potrójny medalista Toni Sailer/ Francuzi, Szwajcarzy oraz trenujący w Alpach zawodnicy i zawodniczki Kanady i USA. Rewelacją był brązowy medal Sidorowej w slalomie kobiet oraz 6 ex aequo miejsce Norweżek: Bjorbakken i Sandvik.

<u>Na VIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie w 1960 r. w Squaw Valley</u>, wysłaliśmy, z uwagi na wysokie koszty, ograniczoną ekipę. Wyjechali narciarze klasycy oraz łyżwiarki, startujące w jeździe szybkiej. Wypadek b.dobrego skoczka Zdzisława Hryniewieckiego, na treningu w Wiśle na kilka dni przed odlotem do Squaw Valley w Kaliforni osłabił znacznie naszą ekipę.

W igrzyskach nie wzięli udziału hokeiści, alpejczycy i saneczkarze.

Niemniej jednak start ten, pod względem uzyskanych przez ekipę polską medali, należy uznać za bardzo udany. Sukcesy przede wszystkim odniosły łyżwiarki. Na 500 m Seroczyńska - 6 miejsce i w biegu na 1.500 m srebrny medal, Pilejczykowa zdobyła brązowy medal. Na 3.000 m Pilejczykowa zajęła - 6, a Seroczyńska - 7 miejsce oraz w biegu na 1.000 m Pilejczykowa - 5 miejsce. Seroczyńska nie ukończyła biegu. Warto odnotować fakt, że na skutek upadku na ostatnim wirażu w biegu na 1.000 m Seroczyńska straciła zupełnie pewną szansą zdobycia złotego medalu.

W konkurencjach klasycznych po raz pierwszy rozegrano jako konkurencję olimpijską dwubój, tj. bieg połączony ze strzelaniem z czterech stanowisk w czasie biegu. W konkurencji tej zwyciężył Szwed, lecz czterech zawodników radzieckich zajęło miejsca od trzeciego do szóstego.

Polscy narciarze nie odegrali w Igrzyskach poważnej roli. W biegu na 30 km Zelek zajął 22 miejsce, Mateja - 23, a Sobczak - 34. W biegu na 15 km Rysula był 18, Zelek - 28. Gut-Musiaga - 41 i Mateja - 43. W kombinacji klasycznej Karpiel zajął 19 miejsce, a w skokach otwartych Tajner - 31.

Najlepszy wynik naszych biegaczek, to czwarte miejsce w sztafecie 3 x 5 km, biegaczy zaś - szóste - w sztafecie 4 x 10 km.

Ten krótki przegląd daje w pewnym sensie obraz rozwoju Zimowych Igrzysk i naszej w nich roli. W zbliżających się Igrzyskach w Innsbrucku do programu narciarskiego wejdą dalsze nowe konkurencje; będzie to drugi konkurs otwarty skoków, na

skoczni o punkcie krytycznym do 70 m oraz saneczki. Ekipa nasza startować będzie w jeździe szybkiej na łyżwach kobiet, w saneczkach, narciarskich konkurencjach klasycznych oraz prawdopodobnie również alpejskich. Udział w grupie "A" uzależniony będzie od wyniku rozgrywki eliminacyjnej, w której zmierzą się z reprezentacją Niemiec, złożoną z hokeistów NRF. Ponadto startować będzie drużyna dwuboju, startująca jednocześnie w mistrzostwach świata. Igrzyska będą rozegrane w Innsbrucku /łyżwiarstwo szybkie - hokej i łyżwiarstwo figurowe/, saneczki w Igls, konkurencje alpejskie w Lizum, a konkurencje klasyczne w Seefeld. Konkurs skoków na skoczni o punkcie krytycznym powyżej 90 m - w Innsbrucku.

Na zakończenie jeszcze uwaga co do sposobu oceny wyników naszych narciarzy. Pamiętać trzeba, że Zimowe Igrzyska Olimpijskie, jak każde zawody narciarskie rozgrywane są stale w odmiennych warunkach terenowych i klimatycznych. Utrudnia to w poważnym stopniu porównywanie wyników, jak to się dzieje np. w konkurencjach, rozgrywanych na sali lub boisku.

W każdej konkurencji narciarskiej Olimpiady może startować po 4 zawodników danego kraju. Stwarza to również większą konkurencję, gdy poziom rywali jest wyrównany i wysoki, jak np. w ZSRR lub którymkolwiek kraju skandynawskim. W konkurencjach klasycznych mamy już tradycyjne potęgi, a są to Norwegowie, Finowie, Szwedzi i zawodnicy radzieccy. Nie popełni się dużego błędu, gdy się powie, że zajęcie np. 17 miejsca w takiej konkurencji równe jest piątemu miejscu w kolejności wielkich mistrzów, a już włamanie się na miejsce bliższe - to wielki sukces.

I tak należy oceniać medal Gronia w Cortinie, czy medal Łaciaka na Mistrzostwach Świata w Zakopanem, a także inne, piąte, siódme czy trzynaste miejsca naszych zawodników, zajmowane w różnych konkurencjach Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Pamiętać należy jeszcze o tym, że oprócz nas do czołówki światowej starają się wejść inne kraje środkowo-europejskie, a z nich przede wszystkim Włosi /w biegach/ i Niemcy /w skokach/.

Sytuacja w konkurencjach alpejskich jest podobna. Prymat mają tu kraje alpejskie /Francja, Austria, Włochy, Niemcy i Szwajcaria/, a obecnie również Stany Zjednoczone, zwłaszcza w konkurencji kobiet.

Oceniając w ten sposób układ sił, możemy uważać, że zawodnicy nasi spełnią pokładane w nich nadzieje, gdy utrzymają swą pozycję w czołówce ekip środkowo-europejskich. Będzie jeszcze lepiej, gdy któremuś z nich uda się przedrzeć przez zwartą czołówkę potęg światowego narciarstwa.

Jedno jest jeszcze godne podkreślenia: w myśl szlachetnej idei olimpijskiej Piotra de Coubertin'a, na śnieżnych trasach i lodowiskach, na torach saneczkowych, spotka się znowu młodzież całego świata, by w przyjaźni współzawodniczyć o najlepszy sportowy wynik. Życzyć by należało, by w skłóconym świecie był to nowy triumf zbliżenia sportowców wszystkich ras i światopoglądów.

Start polskiej ekipy w Igrzyskach będzie także udokumentowaniem ścisłej więzi Polaków ze sportowcami świata, którzy przez swój udział w Igrzyskach potwierdzają szczytne idee olimpizmu.

St.W.

Austria - kraj IX Zimowej Olimpiady

29 stycznia w austriackim mieście Innsbrucku zostaną otwarte IX Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Austria będzie 7 z kolei krajem, za Francją, Szwajcarią, USA, Niemcami, Norwegią i Włochami, który będzie gościł Zimową Olimpiadę. Nie od rzeczy więc będzie przyjrzeć się bliżej krajowi gospodarzy największej imprezy zimowego sezonu.

Austria leży w samym sercu Europy. Przecina ją środkowa część Dunaju. Powierzchnia Austrii wynosi 83,9 tys.km^2, ludność - 7.073.000 wg danych 1961 r. Kraj ma charakter przemysłowo-rolny z wysokim poziomem rozwoju obu tych dziedzin. Około 3/4 powierzchni kraju zajmują góry - wschodnie Alpy. W masywie Wysokich Taurów znajduje się najwyższy szczyt Austrii - - Gross-Glockner /3797 m/. Granie wysokich gór pokryte są wiecznym śniegiem, a wśród stromych zboczy leżą lodowce. Klimat Austrii jest umiarkowany /średnia temperatura w styczniu od minus 1 do minus 5°, w lipcu plus 17-19° z dostatecznym procentem opadów. W górskich partiach kraju średnia temperatura jest odpowiednio niższa i wyższa, ilość opadów większa.

Austria jest republiką federacyjną. Na jej czele stoi prezydent A. Scherf /partia socjalistyczna/, zaś na czele rządu A. Gorbach /partia narodowa/. W 1955 r., po wejściu w życie umowy o przywróceniu niezależnej i demokratycznej Austrii oraz wyjściu z jej granic wojsk okupacyjnych, parlament austriacki podjął decyzję i wydał dekret o stałej neutralności Austrii, która następnie oświadczyła, że nie będzie zawierać żadnych wojskowych przymierzy i nie dopuści do powstania na jej terytorium zagranicznych baz wojskowych.

Garść danych historycznych

Pod koniec XIX wieku, kiedy tu i ówdzie zaczęły powstawać związki i stowarzyszenia sportowe oraz zaczęto powoływać do życia federacje międzynarodowe, a w konsekwencji organizować mistrzostwa świata i kontynentów w różnych dyscyplinach sportu, Austria i jej działacze sportowi wyróżnili się dużą aktywnością. Dotyczy to zwłaszcza pływaków, kolarzy, ciężkoatletów, a zwłaszcza łyżwiarzy figurowych. Wśród pierwszych zwycięzców mistrzostw świata i Europy w jeździe figurowej na lodzie, które zaczęto rozgrywać wcześniej, aniżeli inne dyscypliny sportowe, Austriacy mieli licznych przedstawicieli. Trzykrotnie zdobyli mistrzostwo świata: Huegel /1897, 1899 i 1900 r./ oraz Kachler /1912, 1913 i 1923 r./ w pojedynczej jeździe figurowej na lodzie, a 1 raz para Engelmann-Meistrick w jeździe parami /1913/. Nie brakło również zwycięskich austriackich łyżwiarzy figurowych wśród ówczesnych mistrzów Europy.

Pierwszymi austriackimi sportowcami, którzy startowali w pierwszych Igrzyskach Olimpijskich w Atenach 1896 r. i wrócili z olimpijskimi medalami mistrzów byli kolarz Schmal i pływak Neumann. Austriacy uczestniczyli we wszystkich olimpiadach, odbytych przed I wojną światową. Tytuły mistrzów olimpijskich zdobyli szermierze Flesch i Neralitsch oraz pływacy Ruberl, Scheff i Vale.

Z powodzeniem startowali na początku XX w. austriaccy piłkarze. Reprezentacja Austrii wygrała przed rokiem 1914 3 mecze z Niemcami /3:2, 2:1, 5:1/, 3 mecze i 1 remis z Włochami /5:1, 3:1, 2:0, 0:0/. Gorzej wiodło się im z Węgrami /8 zwycięstw, 5 remisów, 13 porażek/ i z Anglikami /3 porażki/.

W 1920 r. Austriacy nie zostali dopuszczeni do udziału w Igrzyskach, jako państwo, które wojowało po stronie Niemiec. Była to jedyna olimpiada, w której nie uczestniczyli, począwszy od 1924 r. Austriacy startowali we wszystkich olimpiadach letnich i zimowych, zdobywając, łącznie z rokiem 1960, 7 medali złotych, 17 srebrnych i 15 brązowych na Igrzyskach Letnich, zaś 12 złotych, 18 srebrnych i 16 brązowych na Igrzyskach Zimowych. Mając do dyspozycji takich reprezentantów sportów zimowych jak mistrzowie świata w jeździe figurowej na lodzie Bockl i Schaefer w jeździe pojedynczej mężczyzn, parę Planck-Szabo w jeździe pojedynczej kobiet, Planck-Szabo i Wrede oraz Engelman i Berger w jeździe parami, Lantschner, Seelos i Zingerle w narciarskich konkurencjach alpejskich mężczyzn oraz Wersin-Lantschner i Paumgarten w konkurencjach kobiecych, Austria zajmowała stale na Igrzyskach Zimowych jedno z czołowych miejsc w nieoficjalnej punktacji drużynowej. 12 złotych medali w okresie Igrzysk 1924–1960/zdobyli/ dla barw swego kraju właśnie przedstawiciele jazdy figurowej na lodzie i zjazdowcy. Swego rodzaju rekordzistą był słynny Toni Sailer, zdobywając w 1956 r. w Cortina d'Ampezzo aż 3 złote medale za oba slalomy i bieg zjazdowy. Nieco gorzej wypadli Austriacy na ostatnich Igrzyskach w Squaw-Valley, ale na pewno zechcą sobie to wynagrodzić na obecnych – w Innsbrucku.

/"Sport za Rubieżom"/

oprac.ec.

Przysięga i znicz na Igrzyskach w Innsbrucku

Pięciokrotny mistrz Europy w saneczkarstwie, reprezentant olimpijski Austrii w saneczkach i na bobslejach, Paul Aste wygłosi 29 stycznia, z okazji uroczystości otwarcia Igrzysk, na stadionie skoczni w Berg-Isel, słowa przysięgi olimpijskiej. Z tej samej okazji były mistrz świata w slalomie specjalnym /1958 r./, Josl Rieder zapali znicz olimpijski. Znicz zostanie przywieziony 23 stycznia z Grecji samolotem do Wiednia na lotnisko w Schwechat i tam powierzony mistrzowi olimpijskiemu w łyżwiarstwie figurowym w 1932 i 1936 r., siedmiokrotnemu mistrzowi świata w okresie 1930-1936 r. - Karlowi Schaeferowi. Schaefer uda się ze zniczem do Innsbrucku, gdzie znicz będzie zdeponowany w wiosce olimpijskiej do chwili oficjalnego otwarcia Igrzysk. Wreszcie Regina Heitzer, wicemistrzyni świata 1963 r. i aktualna wicemistrzyni Europy w łyżwiarstwie figurowym będzie niosła sztandar austriacki podczas defilady wszystkich ekip, startujących w Igrzyskach.

Decyzje powyższe podjął Austriacki KOl na specjalnym posiedzeniu w Wiedniu.

12 zawodników "alpejskich" zamiast 8

Prawdziwym deux ax machina stało się oświadczenie MKOl w sprawie reprezentacji w konkurencjach alpejskich. Na prośbę FIS - MKOl, uznając, że wskutek wyjątkowego braku śniegu zwykły system selekcji nie daje się zastosować z powodzeniem przed Igrzyskami w Innsbrucku, zadecydował, że każdy kraj ma prawo do wystawienia w konkurencjach alpejskich łącznie nie 8, lecz 12 zawodników i zawodniczek. Oznacza to, że kraje, przodujące w narciarstwie będą bardzo faworyzowane i będą mogły, jeśli zajdzie potrzeba, obsadzić 3 alpejskie konkurencje 4 różnymi

zawodnikami każdą. Wypadek taki zdarza się po raz pierwszy w historii Igrzysk Zimowych i pozwala na bardziej tolerancyjne rozwiązanie spraw selekcji

Sportowe kłopoty gospodarzy

Dr Seepp Sulzberger, kierownik sportowy austriackich specjalistów konkurencji alpejskich nie ma, mimo pozorów spokojnego życia i zbliżająca się data rozpoczęcia Igrzysk: 29 stycznia, napawa go obawą. - Gdyby VIII Igrzyska Zimowe odbywały się w Japonii, Kanadzie czy Patagonii, wszystko byłoby o wiele prostsze - oświadczył Sulzberger przedstawicielowi "L'EQUIPE", red. Langowi. Zadanie, które czeka nas, Austriaków, w Innsbrucku jest o wiele trudniejsze, ponieważ zawody odbędą się na naszym terenie. W sportach zespołowych, jak piłka nożna, mecz, rozgrywany u siebie daje ekipie, znającej boisko i grającej przed swoją publicznością, duże uprzywilejowanie. W takim sporcie indywidualnym, jak konkurencje alpejskie, teren nie odgrywa właściwie żadnej roli, ponieważ nasi narciarze nie mieli wcale więcej okazji do treningów na trasach Lizum lub Patscherkofel, aniżeli Francuzi, Szwajcarzy lub Niemcy. Natomiast fakt występowania przed własną publicznością obciąża ich dodatkową odpowiedzialnością, zwłaszcza, że staną na starcie, jako wielcy faworyci Igrzysk.

Rozumowanie dr. Sulzbergera miało za skutek zaangażowanie aż 4 pierwszorzędnych trenerów: Ernsta Oberaignera i Ruperta Zimmerebnera dla mężczyzn oraz Hermanna Gamona i Paula Kerbera dla kobiet. Ich zadaniem było nie tylko przygotowanie kondycyjne i techniczne reprezentantów, lecz również ułatwienie znalezienia im moralnej postawy wobec oczekujących ich zadań w pierw-

szym olimpijskim starcie na oczach własnej publiczności.

Sprawa Bozona w FIS

Mistrz świata w slalomie /Chamonix 1962/ Francuz Charles Bozon startował wiosną 1963 r. na zawodach trenerów narciarskich w Quebec /Kanada/. Wobec tego, że trenerzy są uważani w Kanadzie i Ameryce za zawodowców i wobec tego, że te zawody stoją otworem dla zawodowców, Federacja Kanadyjska zwróciła się do FIS o zawieszenie Bozona w prawach amatorskich. Na sesji FIS w Atenach Bozon został zawieszony w startach amatorskich na cały sezon 1964 r., co uniemożliwiłoby mu start w Innsbrucku. Na prośbę Bozona i przytoczony przez niego argument, że we Francji i Austrii amatorzy startują z trenerami, Federacja Francuska zwróciła się do prezesa FIS Marca Hodlera o wcześniejsze "odwieszenie" Bozona celem umożliwienia mu startu na Igrzyskach Olimpijskich w Innsbrucku. Sprawa nie została jednak na czas rozstrzygnięta, a w międzyczasie Bozon doznał długotrwałej kontuzji kolana i na dłuższy czas musiał przerwać treningi.

Zawodowcy już czyhają

Prezes IPSRA /International Professional Ski Racesr Association/ - Międzynarodowe Stowarzyszenie Zawodowych Zjazdowców, Friedl Pfeffer oświadczył w Aspen /Colorado/, że 5 czołowych narciarzy wstąpi natychmiast po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku do IPSRA. Pfeffer liczy na to, że 2 zawodników USA i 3 Europejczyków, uczestniczących w Igrzydkach, będzie już startowało na mistrzostwach świata zawodowców w Heavenly Valley w Kaliforni w końcu lutego. Mistrzostwa będą transmitowane przez telewizję, a nagroda dla zwycięzcy w Heavenly wyniesie 10.000 dolarów. Oświadczenie to doleje zapewne oliwy do ognia rozterek i wątpliwości, wypowiadanych wielokrotnie na

temat narciarstwa alpejskiego przez MKOl.

USA protestują przeciwko klasyfikacji FIS

Po licznych protestach ze strony USA przeciwko klasyfikacji FIS dla zawodników konkurencji alpejskiej, prezes FIS, Hodler polecił skontrolować przy udziale bawiącego w Europie trenera Beattie słuszność amerykańskich uwag.

Maszyny do produkcji śniegu

Jeśli zajdzie po temu potrzeba, organizatorzy Igrzysk Zimowych w Innsbrucku będą w stanie, dzięki amerykańskim maszynom, wyprodukowanym w Szwajcarii, wytwarzać śnieg w dowolnej ilości i konsystencji, począwszy od mokrego - do puchu. Maszyna do śniegu została użyta już w połowie grudnia na trasach bobslejowych celem związania kawałków lodu za pomocą, wyprodukowanego pod ciśnieniem z wody, mokrego śniegu.

ec.

Z ŻYCIA MKOl I NARODOWYCH KOMITETOW OLIMPIJSKICH

Prezes Japońskiego KOl książe Takeda: - Tokio będzie gotowe na czas...

W przejeździe na Igrzyska Zimowe w Innsbrucku, bawił w Paryżu książę Takeda, kuzyn cesarza Hirohity i prezes Japońskiego KOl. Książę Takeda przedstawi MKOl kandydaturę japońskiej miejscowości Sapporo, ubiegającej się o organizację X Igrzysk Zimowych, a oprócz tego wręczy wszystkim przedstawicielom MKOl kompletne sprawozdanie ze stanu przygotowań w Tokio do XVIII Letnich Igrzysk Olimpijskich.

Książę Takeda podróżuje w towarzystwie swej 21-letniej córki Motoko, której zamierza pokazać stolice kilku krajów europejskich. Zapytany przez paryskich dziennikarzy w jakim stadium znajdują się w tej chwili przygotowania w Tokio i kiedy będą całkowicie zakończone, prezes KOl Japonii odpowiedział:

- Dokumenty, ktore wiozę do Innsbrucku ilustrują w pełni postęp, jaki został zrobiony od sesji MKOl w Baden-Baden. Niemniej ostateczny termin zakończenia wszystkich robót przygotowawczych jest wyznaczony na miesiąc przed ceremonią otwarcia Igrzysk, a więc mogę już dziś powiedzieć, że ok. 20 września będziemy gotowi do przyjęcia pierwszych olimpijskich gości.

ec.

Echa sesji MKOl w Baden-Baden

Amerykanie z Detroit /w liczbie 58 osób/, którzy udali się do Baden-Baden, aby zaproponować odbycie Igrzysk Olimpijskich w ich mieście, zdobyli się na wszystko a nie zyskali niczego. W pełni uzasadniona była opinia jednego z działaczy sportowych,

który oświadczył: "Zostaliśmy obrabowani. Powinniśmy byli zostać w domu". Jeszcze krócej wypowiedział się inny miłośnik leczniczych źródeł Baden-Baden: "Odbyliśmy diablo daleką drogę tylko po to, aby się wykąpać".

Choć przedstawiciele Detroit nie mieli na swoim sumieniu cięższych przewinień niż przedstawiciele pozostałych miast, których kandydatury zostały odrzucone - tylko Detroit zostało wymienione przez jednego z delegatów MKOl, krytykującego kosztowną kampanię werbunkową. Następstwem tego było, że kongres MKOl uchwalił na przyszłość ograniczenie wydatków na agitację.

Wystąpienie delegacji Detroit, składające się z krótkich przemówień, wielu efektów świetlnych, prelekcji kolorowych fotografii i filmów dźwiękowych /w tym również przemówienie prezydenta Kennedy'ego i mistrza olimpijskiego w dziesięcioboju Rafera Johnsona/, zrobiło niewątpliwie najlepsze wrażenie spośród wszystkich pokazów tego dnia. Delegatów, którzy musieli przetrwać męczącą serię 70-minutowych tłumaczonych przemówień przedstawicieli Buenos Aires, obudziło dopiero widowisko, przedstawione przez delegatów Detrot.

Podczas kiedy Lyon i Mexico City wskutek niedopatrzeń były o włos od blamażu, Detroit nie tylko świetnie sobie poradziło, ale jeszcze pomogło swoim konkurentom, wypożyczając im swe urządzenia dla równoczesnego tłumaczenia na kilka języków, i ułatwiając zorganizowanie prelekcji kolorowych przezroczy. Jednak i przedstawiciele Detroit nie uniknęli potknięć. Zapomnieli o wręczeniu przywiezionych prezentów /popielniczki/, podczas gdy Meksyk obdarował uczestników kongresu srebrnymi popielniczkami z okolicznościowymi napisami. Detroit dało się

również ubiec przez Meksyk w sprawie oferty bezpłatnego wyżywienia i mieszkania dla przedstawicieli uboższych krajów.

Dano do zrozumienia przedstawicielom Detroit, że organizowanie wystawnych przyjęć nie jest w dobrym tonie, a tymczasem Argentyna częstowała gości gallonami coctailów, a Francuzi bateriami butelek słynnego lyońskiego wina Beaujolais. Amerykanie ograniczyli się - po swoim pokazie - do szampana i trzyosobowej orkiestry.

Detroit przegrało mimo to już w pierwszym głosowaniu różnicą 16 głosów do Mexico City, wyprzedzając Lyon dwoma głosami.

Głos kanclerza MKOl

Po swoim powrocie z Baden-Baden kanclerz MKOl, Szwajcar, Otto Mayer udzielił wywiadu gazecie "Tribune de Lausanne".

W związku z licznymi zarzutami - przeważnie w prasie francuskiej - dotyczącymi rzekomego przekupienia członków MKOl za pomocą specjalnych zaproszeń i osobistych prezentów przez kandydujące miasta - Mayer oświadczył:

- Kandydujące miasta wysłały swoich emisariuszy, którzy odwiedzali poszczególnych członków MKOl. Niewątpliwie wręczano różne upominki, tak jak to i dawniej miało miejsce. Byłoby jednak przesadą mówić o kosztownych prezentach. Nie zaliczają się do nich teczki skórzane, portfele lub specjalnie tłoczone pamiątkowe banknoty 20-dolarowe.

Na pytanie, czy prawdą jest, że członkowie MKOl przyjęli zaproszenia wraz z żonami z okazji uroczystości w Meksyku na okres jednego do dwóch tygodni Mayer stwierdził, że prawdopodobnie dotyczy to około 15 członków MKOl. Jednak zdecydowanie

odrzucić należy twierdzenie jakoby obiecywano członkom MKOl jakieś kieszonkowe.

Przedstawiciel lozańskiej redakcji chciał się dowiedzieć czy polityczne względy miały wpływ na wybór Mexico City jako miejsca Igrzysk Olimpijskich. Kanclerz powiedział, że w pewnych kołach twierdzi się, jakoby Moskwa kazała swoim satelitom głosować za Meksykiem, aby zwiększyć swe szanse na otrzymanie organizacji Igrzysk w 1972 roku. Przedstawiciel ZSRR Andrianow oświadczył jednak, że kandydatura Moskwy jeszcze nie jest przesądzona i że w tej sprawie decydować będzie rząd radziecki. Na wybór Meksyku w pierwszym rzędzie wpłynął fakt, że Europa, Ameryka Północna, Australia, a w najbliższej przyszłości także Azja już były lub będą terenem Igrzysk Olimpijskich. Natomiast Środkowa i Południowa Ameryka, jeśli chodzi o ruch olimpijski, są niejako nietknięte, co niewątpliwie uwzględnią przedstawiciele MKOl.

/Züricher Sport, grudzień 1963/

Wybory i decyzje sesji MKOl w Baden-Baden

Nowi członkowie MKOl:

Marc Hodler /Szwajcaria/ prezydent FIS; Książę Konstanty /Grecja/ - zdobywca złotego medalu olimpijskiego w żeglarstwie 1960 r.; Jean Havelange /Brazylia/; Alfredo Incarte /Urugwaj/; Generał Raul Perreira /Portugalia/; Sir Ademole /Nigeria/. Zwiększono liczbę członków z 63 do 69.

18 dyscyplin sportowych na Igrzyskach Letnich w 1968 r.

Z programu Igrzysk 1964 r. skreślono: judo, piłkę ręczną, siatkówkę i łucznictwo. Wniosek, aby skreślić z programu dyscypliny sportowe uprawiane przez zawodowców zrzeszonych w tej samej federacji międzynarodowej, jak piłka nożna i kolarstwo nie uzyskał wymaganej większości 2/3 głosów.
Wynik losowania: 26 głosów - za skreśleniem, 25 - przeciw, dwa głosy wstrzymujące się.

Przyjęto następujące kraje: Wybrzeże Kości Słoniowej, Jordania, Mali, Senegal, Libia, Kamerun, Nepal. Ogólna liczba krajów zrzeszonych w ruchu olimpijskim wynosi 112 /ONZ - 111/.

Uchwalono przeciwstawić się wszelkim próbom mieszania polityki do spraw sportu. MKOl w przyszłości będzie czuwał nad tym i przeciwstawiał się wykorzystaniu sportu dla jakichkolwiek celów. Kontakt MKOl z komitetami olimpijskimi powinien być bardziej ścisły.

Wiele dyskusji spowodowała sprawa nieudzielania wiz wjazdowych sportowcom z NRD przez biuro paszportowe aliantów w Berlinie: Prezydent Brundage obiecał porozumieć się z ministrami spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji.

Postanowiono dalej, że w Innsbrucku i Tokio, zgodnie z propozycją prezydenta MKOl wystąpią ogólnoniemieckie reprezentacje, jak w Melbourne i w Rzymie.

Południowa Korea pozostaje jako "Koreański Komitet Olimpijski" w składzie MKOl, zaś w najbliższych Igrzyskach w Innsbrucku i w Tokio wystąpią dwie oddzielne reprezentacje koreańskie.

Taiwan weźmie udział w Igrzyskach Olimpijskich.

Nadal w przyszłości, w czasie uroczystości dekorowania zwycięzców, odegrany będzie hymn danego kraju. Wniosek, aby hymn zastąpiły fanfary, został odrzucony.

Krytyka Norwega, Ditleca Simonssona, dotycząca zbyt wysokich kosztów, związanych z ubieganiem się o przyznanie igrzysk olimpijskich /w Baden-Baden koszty poniesione przez cztery ubiegające się miasta wyniosły półtora miliona dolarów/ została przez Kongres przyjęta. W przyszłości miasta ubiegające się o igrzyska będą mogły wysyłać tylko 10-osobowe delegacje.

Uchwały

Odrzucone zostały propozycje przedstawiciela ZSRR Andrianowa o przystąpienie do antyatomowego paktu, o zmianę nazwy niemieckich narodowych komitetów olimpijskich, i o ostateczne uznanie Komitetu Olimpijskiego NRD. Przyjęto natomiast wniosek skreślenia słowa "prowizoryczny" w stosunku do Komitetu Olimpijskiego NRD, pod warunkiem, że w Tokio i Innsbrucku zostaną wypełnione podjęte zobowiązania.

Do 31 grudnia 1963 r. Komitet Olimpijski Południowej Afryki musi przedłożyć oświadczenie swojego rządu, że w południowo-afrykańskim sporcie nie istnieje segregacja rasowa /na prośbę Płd. Afryki termin został przedłużony do 25 stycznia 1964 r./.

Na zakończenie sesji zostali odznaczeni:

Dyplomem Olimpijskim: Rudolf Hagelstange /Niemcy - literat/ Victor Boin /Francja - dziennikarz i propagator idei olimpijskiej/, Książę Axel /Dania/.

Nagrodą Mohamed-Taheri: Jolanda Balas /Rumunia - rekordzistka świata w skoku wzwyż/i Sjoukje Dijkstra /Holandia - mistrz

ni świata w jeździe figurowej na lodzie/.

Puchar Farnley Cup otrzymał: Club Nautique Paryż.

Bonacossa Trophy: Komitet Olimpijski Australii.

K.G.

Współpraca Francuskiego KOl z sekretariatem Stanu

W ostatnich dniach listopada odbyła się w Sekretariacie Stanu do Spraw Młodzieży i Sportu uroczystość wręczenia Maurice Herzogowi przez prezesa Francuskiego KOl i wiceprezesa MKOl, Armanda Massarda medalu pamiątkowego z okazji stulecia urodzin Coubertina. Aktowi temu przypisuje się w kołach olimpijskich duże znaczenie, uważając go za zapowiedź ściślejszej współpracy Sekretariatu Stanu z FKOl.

Zapowiedź wielkich zmian?

Pod takim tytułem ukazał się w gazecie "L'EQUIPE" z 4 grudnia artykuł wstępny, zapowiadający przypuszczenie, że szereg wydarzeń powinno wpłynąć na definicję amatorstwa, bronioną tak konsekwentnie i nieżyciowo przez Avery Brundage'a prezesa MKOl, który ciągle jeszcze kurczowo trzyma się proklamowanej przez siebie zasady, że przekroczenie trzytygodniowego terminu przygotowań na zgrupowaniu przez zawodników jest równoznaczne z naruszeniem przepisów o amatorstwie.

Po I międzynarodowej naradzie Rady KF i Sportu przy Unesco, dyrektor generalny tej instytucji, Rene Maheu zaproponował w podsumowaniu dyskusji, aby pojęcie amatorstwa zastąpić fair play, czyli ducha sportowego. Brundage miał zamiar początkowo wykorzystać swój pobyt w Londynie, aby udać się do Paryża na konferencję prasową i tam odpowiedzieć na sugestie dyr. Maheu. W ostatniej jednak chwili z tego zrezygnował. Jak stwierdza

złośliwie "L'EQUIPE", uczynił tak, ponieważ okoliczności nie były dla takiej konferencji najpomyślniejsze, 7 tygodni przed początkiem Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku, a raczej dokładnie na 60 dni przed tym, narciarze USA zjawili się w Szwajcarii, a następnie udali się do Francji, aby trenować do Igrzysk Olimpijskich w europejskich Alpach po tym, jak uprzednio, już od sierpnia, trenowali w Górach Skalistych u siebie w kraju. Podobnie jak Amerykanie postępują zresztą wszyscy narciarze, reprezentujący światową klasę, jeśli mają uzyskać na Igrzyskach Olimpijskich dobre wyniki. Wobec takiej poglądowej lekcji z życia p. Brundage będzie musiał zająć jakieś stanowisko: albo żądać od MKOl natychmiastowych sankcji w stosunku do tych, którzy przekroczyli termin owych "amatorskich" 3 tygodni, albo ... porzucić swoją, czysto teoretyczną pozycję.

Zgon Bruno Zauli

Niepowetowaną stratę poniósł sport włoski i olimpijski, zwłaszcza lekka atletyka, z powodu nagłego zgonu, spowodowanego atakiem serca, dr. Bruno Zauli. Zmarły był honorowym prezesem Lekkoatletycznej Federacji Włoch, sekretarzem generalnym Włoskiego KOl, prezesem Komisji Europejskiej IAAF i jednym z najbardziej czynnych organizatorów Igrzysk Olimpijskich w Rzymie, Doskonały znawca lekkiej atletyki, był autorem zaakceptowanego na sesji kalendarzowej IAAF w Sofii projektu lekkoatletycznego Pucharu Europy.

Dr Zauli zmarł w Grosseto /na północ od Rzymu/, dokąd się udał na inaugurację nowego stadionu sportowego. Dr Bruno Zauli urodził się 18 grudnia 1902 r. w Anconie. Studia stomatologiczne ukończył w Neapolu gdzie, interesując się bardzo lekką atle-

tyką, miał okazję do współpracy dziennikarskiej w miejscowym czasopiśmie sportowym. Już w 1946 r. wybrano go na sekretarza generalnego Włoskiego KOl, a piastując tę funkcję łącznie z prezesurą Federacji Lekkoatletycznej, dr Zauli dał olbrzymi wkład pracy do restytuowania włoskich federacji sportowych oraz odbudowy i budowy wszelkiego rodzaju obiektów sportowych. Ani jedna inwestycja olimpijska nie powstała bez jego żywego udziału. Jego wielki autorytet sportowy spowodował powierzenie mu w 1958 r. funkcji komisarza w Federacji Piłki Nożnej po rozwiązaniu zarządu tej federacji przez KOl. Na tym stanowisku dr Zauli wprowadził wiele reform, z których najważniejszą był zakaz sprowadzania zagranicznych zawodników do klubów włoskich.

Pogrzeb dr. Zauli miał niezwykle uroczystą oprawę. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziły go setki sportowców i działaczy, a trumnę w kondukcie pogrzebowym nieśli na ramionach czterej rekordziści świata: lekkoatleci: Berruti /sprint/, Morale /płotki/, Lievore /oszczep/ i Pamich /chód sportowy/.

Sion wycofuje kandydaturę

W przeprowadzonym specjalnym referendum w szwajcarskim kantonie Wallis w sprawie udzielenia kredytów kantonalnemu miastu Sion na ewentualną organizację Igrzysk Zimowych w 1968 roku - 12.969 głosów padło przeciwko, a 12.721 za tą propozycją. Wynik referendum skłoni zapewne władze kantonu do wycofania kandydatury Sionu na organizatora Igrzysk 1968 r. Precedens ten nie zniechęcił jednak widocznie pozostałych miejscowości szwajcarskich, albowiem inny okręg Szwajcarii, mianowicie berneński Oberland, dysponujący takimi ośrodkami sportów

zimowych jak Interlaken, Adelboden, Grindelwald, Gstaad, Murren, Wengen, Bern i Thoune, postanowił zgłosić swą kandydaturę na organizatora Igrzysk Zimowych w 1972 r.

Deklaracja rządu francuskiego

Kanclerz MKOl, Otto Mayer otrzymał, za pośrednictwem dr. A. Michallona, prezesa komitetu kandydatury Grenoble na Igrzyska Zimowe w 1968 r. i mera miasta, oświadczenie premiera Francji Georges Pompidou, stwierdzające, że rząd francuski przyzna wizy wszystkim zawodnikom i oficjelom, którzy zechcą uczestniczyć w Igrzyskach Zimowych 1968 r. Oświadczenie premiera precyzuje, że wizy zostaną przyznane stosownie do przepisów olimpijskich, pod warunkiem, że sytuacja obecna się nie zmieni.

Otto Mayer oświadczył, że MKOl przyjął decyzję rządu francuskiego do wiadomości z wielką satysfakcją.

Jest godne ubolewania, że oświadczenie rządu francuskiego dotyczy tylko sportowców, którzy będą uczestniczyli w Igrzyskach Olimpijskich, jeśli odbędą się one we Framcji. Bo przecież zaledwie w kilkanaście dni po tej deklaracji odbyły się w tym samym mieście Grenoble mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie, w których nie mogli wziąć udziału łyżwiarze NRD, ponieważ osławione biuro alianckie w Berlinie zachodnim nie przyznało im wiz wjazdowych do Francji.

Płd. Afryka usiłuje ratować pozory

KOl Południowej Afryki, chcąc widocznie przed 61 sesją MKOl wykazać się choćby pozorami dobrej woli w sprawie postanowień 60 sesji MKOl w Baden-Baden o zaprzestaniu wszelkiej dyskryminacji w stosunku do kolorowych sportowców, ogłosił, że w końcu kwietnia odbędą się dla kolorowych wyczynowców

Igrzyska Południowo-Afrykańskie i wszystkie osiągnięte tam rekordy krajowe zostaną umieszczone na jednej wspólnej liście z rekordami, ustanowionymi przez białych sportowców kraju na analogicznych Igrzyskach w marcu.

Prezes KOl Płd. Afryki, p. Braun uważa widocznie już sam fakt wspólnej, dla przedstawicieli białej i kolorowej rasy, tabeli rekordów za poważny krok w kierunku zrealizowania postanowień MKOl. Jednak fakt, że i w tym - olimpijskim roku - największa impreza sportowa tego kraju odbędzie się w dwu terminach: oddzielnie dla jednych i oddzielnie dla drugich - jest tej dobrej woli zaprzeczeniem. Ciekawe, jak się do tego ustosunkują przedstawiciele MKOl na swej kolejnej 61 sesji w Innsbrucku.

<u>Dennis Brutus w stanie oskarżenia</u>

Prezes nierasistowskiego KOl Płd. Afryki, nieuznawanego przez MKOl, Dennis Brutus został postawiony w stan oskarżenia. M.in. zarzuca mu się, że usiłował uczestniczyć w zebraniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, podczas gdy miał zakaz opuszczania Johannesburga.

<u>Japończyk na czele sekretariatu Igrzysk Olimpijskich 1968 r.</u>

Komitet Olimpijski Meksyku, w związku z Igrzyskami 1968 r. powołał na kierownika sekretariatu technicznego Igrzysk Japończyka Masaji Tabatę.

Pod egidą Narodowego Instytutu Sportowego ustanowiono olbrzymi program przygotowań dla sportowców meksykańskich. 175 000 młodzieży szkolnej w wieku od 13-18 lat będzie trenowało w 10 ośrodkach regionalnych. Spośród tej masy kandydatów wyłoni się 58 000 dla ostatecznych eliminacji do kadry olimpijskiej.

AKTUALNOŚCI O XVIII IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH W TOKIO

Trasa znicza olimpijskiego

Japoński Komitet Olimpijski zapowiedział,że znicz olimpijski będzie musiał większą część podróży do Tokio odbyć samolotem i że będzie łącznie w drodze 7 tygodni. Zapalony zostanie 18 sierpnia na Olympii, następnie zaniesiony przez młodych biegaczy greckich do Aten,skąd samolotem zostanie zawie ziony 24 sierpnia do Kagoshimy. Po drodze zatrzyma się w Istanbule,Beyroucie,Teheranie, Lahore, Nowym Delhi, Rangoonie,Kuali,Lampurze,Manili, Hong-Kongu, Taipehu i Naha /Okinawa/. Do Kagoshimy na wyspie Kiu Siu przybędzie w początkach września.Wówczas zostanie rozdzielony na 3 płomienie, które trzema różnymi szlakami przetną Japonię,niesione przez ponad 10 tys. Japończyków i dotrą do Tokio na 9 października, na otwarcie Igrzysk Olimpijskich.

Dwie nowe wioski olimpijskie

Wobec trudności transportowania zawodników na niektóre miejsca imprez w ich specjalnościach,jak również pod naciskiem różnych zainteresowanych federacji zagranicznych, Japoński Komitet Organizacyjny Igrzysk Olimpijskich postanowił zbudować dwie dodatkowe wioski olimpijskie. Jedna z nich będzie się mieściła w Tachikawa w pobliżu tras wyścigów kolarskich,druga na brzegu jeziora Sagami, gdzie odbędą się zawody kajakarzy.Jak z tego widać, Tydzień Olimpijski przyniósł wiele korzyści i pozwolił organizatorom zapobiec różnym brakom.

Igrzyska Olimpijskie przedmiotem nauczania w szkołach Japonii

W wielu szkołach podstawowych i średnich Japonii wprowadzono jako przedmiot nauczania kurs o Igrzyskach Olimpijskich,ich celu i znaczeniu międzynarodowym.Przy tej okazji wezwano uczniów do współpracy przy upiększaniu stolicy, w której odbędą się XVIII Igrzyska Olimpijskie.

150-160 zawodników wyślą Włochy

Włoski KOl odbył naradę z prezesami związków i federacji sportowych celem nakreślenia ogólnych ram uczestnictwa w Igrzyskach 1964r. Ostatecznie zdecydowano,że do Tokio pojedzie 150-160 zawodników.Ta stosunkowo duża ilość tłumaczy się udziałem Włochów w wielu dyscyplinach zespołowych. Włosi zakwalifikowali się w koszykówce /12 osób/, w piłce wodnej /12 / i przypuszczalnie zakwalifikują się w piłce nożnej /19/. W sportach indywidualnych przewiduje się pełną obsadę w boksie /10/, kajakarstwie /13/, i szermierce /14-16 /. W innych dyscyplinach uczestnictwo Włochów oblicza się na 15 w lekkiej atletyce, 4 w kajakach,6 + 1 w jeździectwie, 6-7 w gimnastyce, 6-7 w podnoszeniu ciężarów, 6 w pływaniu / w tym 1 w skokach do wody/, 3 w strzelaniu i 3 w żeglarstwie. Włochy nie będą reprezentowane w dżudo, zapasach,pięcioboju nowoczesnym, hokeju na trawie i siatkówce.

Porozumienie gimnastyków NRF i NRD

We Frankfurcie n/Menem odbyło się drugie spotkanie związków gimnastycznych NRF i NRD, mające na celu ustalenie metod eliminacji celem utworzenia wspólnej reprezentacji na Igrzyska w Tokio.Mecze eliminacyjne odbędą się 27 i 28 czerwca w Essen oraz 25 i 26 lipca w Magdeburgu dla mężczyzn, dla kobiet natomiast 4 i 5 lipca we Frankfurcie n/Menem,zaś w sierpniu w Szwerinie. W zawodach tych weźmie udział po 8 reprezentantów i reprezentantek obu krajów. Będzie to pierwsza ogólnoniemiecka ekipa gimnastyczna.Oba kraje są samodzielnymi członkami Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej.

10-15 dni aklimatyzacji dla ekipy Niemiec

Wobec pogłosek,które obiegły prasę sportową,o rzekomym zamiarze wyjazdu ekipy niemieckiej do Tokio na 40 dni przed Igrzyskami,prezes KOl NRF,Willi Daume zdementował kategorycznie tę wiadomość , oświadczając,że zarówno ze względów zasadniczych /przepisy o amatorstwie /, jak i ze względu na szkodliwość psychologiczną takiego postępowania,ekipa niemiecka uda się do Tokio na 10-15 dni przed rozpoczęciem Igrzysk.Podczas Tygodnia Olimpijskiego w Tokio bawili lekarze-specjaliści z Niemiec,którzy stwierdzili,że okres ten w zupełności wystarcza dla zaaklimatyzowania się.

Odwołane mistrzostwa kontynentu w jeździectwie

Na dorocznym kongresie Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej w Brukseli,pod przewodnictwem księcia Bernarda Holenderskiego,postawiono,wobec Igrzysk Olimpijskich w Tokio,anulować mające się odbyć w Akwizgranie

/ lub Hickstaed/ i w Wiesbadenie mistrzostwa kontynentalne dla jeźdźców i amazonek .

Przygotowania koszykarzy USA

Federacja uniwersytecka w USA ustaliła metody przygotowań i selekcji koszykarzy na Igrzyska w Tokio.36 zawodników, podzielonych na 3 grupy po 12 graczy, weźmie udział w zawodach eliminacyjnych.Sześciu spośród nich zostanie wybranych z drużyny,która wygra mistrzostwa uniwersyteckie w Kansas City 20 i 21 marca. Pozostałych wyznaczy Rada Trenerów.

Dla wspomnianych 36 koszykarzy zorganizowany będzie specjalny kurs na temat przepisów olimpijskich,różniących się od przepisów amerykańskich,szczególnie w dziedzinie błędów i przepisu o 30 sekundach/ na strzał/.Wszystkie 3 grupy wezmą udział w eliminacjach,które się odbędą na Uniwersytecie St.John w Nowym Jorku od 2-4 kwietnia.Dopiero po tym turnieju będzie ustalona reprezentacja USA na Igrzyska w Tokio.

Trenerzy pływaków USA

W USA mianowano trenerów,odpowiedzialnych za przygotowanie do Igrzysk pływaków amerykańskich: Georges Haines-szef trenerów,James Councilman - trener mężczyzn,Peter Daland--trener kobiet.

Nowe metody selekcyjne w USA

Amateur Athletic Union /AAU/ w USA postanowiła zmodyfikować dotychczasowe metody selekcji reprezentantów olimpijskich w lekkiej atletyce i koszykówce.Zamiast wcielać automatycznie do reprezentacji dwóch wzgl. trzech najlepszych lekkoatletów każdej komkurencji na mistrzostwach USA, rozgrywanych zazwyczaj w czerwcu, selekcjonować się będzie bardziej wszechstronnie i elastycznie. W lekkiej atletyce odbędzie się w tym celu kilka imprez . 3 i 4 lipca w Nowym

Jorku odbędą się zawody, w których weźmie udział po 13 zawodników w każdej konkurencji. W skład takiej trzynastki wejdzie 1.mistrz wojska, wyłoniony na mistrzostwach Armii w Quantico/Wirginia/ 5 i 6 czerwca; 2. sześciu najlepszych zawodników mistrzostw akademickich NCAA 19 i 20 czerwca oraz 3. sześciu najlepszych zawodników mistrzostw AAU 26 i 27 czerwca/nie zostały jeszcze ustalone miejscowości, gdzie się te dwie ostatnie imprezy odbędą/. Oprócz tego kierownictwo AAU zastrzega sobie prawo wyznaczenia innych zawodników,jeśli ich wyniki uzasadniać będą"repesaż". W zasadzie zwycięzca każdej konkurencji na zawodach selekcyjnych w Nowym Jorku 3 i 4 lipca zakwalifikuje się do reprezentacji.

Druga selekcja, nazwana kontrselekcją odbędzie się 12 i 13 września w Los Angeles.Do startu w niej będzie wyselekcjonowanych,razem ze zwycięzcami selekcji nowojorskiej,po minimum 5 zawodników w każdej konkurencji.Spośród nich wybierze się dodatkowych dwóch reprezentantów,którzy będą towarzyszyli w każdej konkurencji wyselekcjonowanemu już zwycięzcy nowojorskiemu z lipca.

Oddzielne zawody selekcyjne odbędą się dla maratończyków, dziesięcioboistów i chodziarzy 20 i 50 km. Maratończycy będą walczyli o start w reprezentacji 24 maja w Yonkers /Nowy Jork/. Zwycięzca tych zawodów pojedzie do Tokio.Dwaj pozostali maratończycy zostaną wyłonieni na zawodach 25 lipca w Culver City /Kolorado/. Terminy zawodów selekcyjnych dla dziesięcioboistów i chodziarzy nie zostały jeszcze wyznaczone.

Trenerem lekkoatletycznej reprezentacji mianowano Roberta Giegengacka z Uniwersytetu Yale.Wyjazd lekkoatletów

do Tokio odbędzie się przypuszczalnie 1 października.

Dla koszykarzy odbędą się zawody selekcyjne 2-4 kwietnia w Uniwersytecie Saint-John w Brooklynie.Turniej obejmie 8 ekip po 12 zawodników. Obserwatorzy tych spotkań wybiorą następnie 12 najlepszych zawodników,którzy będą trenowali w Kalifornii lub na Hawajach, a następnie wezmą udział w cyklu meczów,po czym udadzą się do Tokio.W związku z przygotowaniami koszykarzy kierownictwo AAU podjęło rewelacyjną decyzję. Postanowiono mianowicie, aby wyselekcjonowana dwunastka trenowała z zawodowcami Los Angeles celem lepszego przygotowania się.

<u>5 milionów franków na koszty podróży do Tokio</u>

Sekretarz Stanu do Spraw Młodzieży i Sportu, Maurice Herzog podał do wiadomości publicznej sumy,przeznaczone w 1964r. na sport i inwestycje sportowe we Francji w odpowiedzi na sugestie prasy sportowej,że celowe byłoby zorganizowanie we Francji Totalizatora Sportowego celem zwiększenia funduszów sportowych.Sumy są podane w nowych frankach /5 franków = 1 dolar/. Inwestycje sportowe 97 milionów, inwestycje sportowe dla szkół i uniwersytetów - - 174 mil., inwestycje sportowe dla paryskiego okręgu- - 39 mln., pomoc szkoleniowa/doradcy sportowi, przygotowania olimpijskie itd./- 5 mln., na usługi dla sportowców- - 7 mln,na bezpośrednią pomoc sportową - 30 mln w tym 5 mln na koszty podróży do Tokio.Łącznie fundusze,przeznaczone przez rząd w 1964 r. na sport wynoszą 352 mln franków,podczas gdy dochód z Totka wyniósłby najwyżej 200 mln franków.

Propaganda dla olimpijczyków w TV francuskiej

Francuska telewizja w ramach specjalnych audycji młodzieżowych "Balzac 10 deux fois" zaprasza kolejno wszystkich reprezentantów na Igrzyska w Innsbrucku i Tokio do studia,gdzie odpowiadają na 10 najciekawszych pytań,nadesłanych przez młodych telewidzów.Niezależnie od osobistej odpowiedzi na ekranie,odpowiadają listownie na te pytania,które nie zostały premiowane jako 10 najlepszych w konkursie.

Gimnastycy ZSRR w Paryżu

Francuskiej Federacji Gimnastycznej udało się w ramach jej przygotowań olimpijskich,zaprosić na 2-dniowe oficjalne spotkanie międzypaństwowe męską reprezentację gimnastyczną Związku Radzieckiego,która przyjedzie do Paryża na zawody 21 i 22 kwietnia.Zawody odbędą się wg pełnego programu olimpijskiego.Reprezentacja radziecka odbędzie tournee po Europie zachodniej i będzie również we Włoszech na oficjalnym meczu międzypaństwowym.

Kolarze francuscy

Francuscy kolarze szosowi Gruchet,Jourden i Arze w ramach przygotowań olimpijskich przebywali kilka tygodni na tournee w Nowej Zelandii i zostali zaproszeni przez tamtejszą Federację Kolarską do udziału w wyścigu dookoła Nowej Zelandii.

Lekkoatleci francuscy

Najlepsi średniodystansowcy Francji :Michel Jazy i Jean Wadoux rozpoczęli swój zimowy trening oparty całkowicie na planie przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Po miesięcznej przerwie w startach na stadionie, której nie spędzili jednak na całkowitym wypoczynku,

biegając niemal codziennie w lasku Wincennes,obaj zawodnicy przeszli do startów przełajowych,których jednak w tegorocznym zimowym planie przewiduje się 6 najwyżej 7. Starty te nie będą celem samym w sobie,lecz jedynie pewnym urozmaiceniem treningów.Te ostatnie zresztą, polegające na 15 km dziennej porcji biegu w Vincennes lub na polach golfowych Ozoir-la-Ferriere,są jednocześnie doskonałą zaprawą crossową /czego najlepszym dowodem jest fakt, że Jazy jest również mistrzem kraju w biegu na przełaj/.

Turcy rezygnują

Turecki KOl postanowił,że siatkarze tureccy,nawet w wypadku wygrania przedolimpijskiego turnieju w Paryżu, nie pojadą ze względów finansowych na Igrzyska do Tokio, wobec czego zawiadomili Francuską Federację Siatkówki,że postanowili zrezygnować z udziału w tym turnieju,w którym mieli rozegrać wespół z Francją,Włochami i Holandią eliminacje przedolimpijskie.

Pływacy francuscy do USA

14 lutego udadzą się na 4 tygodnie do USA pływacy francuscy Gottvalles,Gropaiz,Pommat,Luys,Duchateau i Christophe wraz z trenerem państwowym Lucien Zinsem i jego zastępcą Georges Garretem. Cała grupa odbędzie staż treningowy na Uniwersytecie Płd.Kalifornii pod kierownictwem słynnego trenera amerykańskiego Petera Dalanda.Wobec tego, że staż jest pomyślany jako przygotowanie do Igrzysk Olimpijskich,Francuzi wezmą udział najwyżej w kilku zawodach.Cała szóstka - to trzon reprezentacyjnych sztafet 4 x 100 i 4 x 200 m na Tokio.

PRACE KOMISJI POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

U progu roku olimpijskiego

Dobiegł końca rok przedolimpijski. Rok, przy którego końcu zwykle przeprowadza się wstępne podsumowanie całego cyklu przygotowań olimpijskich, bilansuje osiągnięcia i braki aby wykorzystać wszystkie doświadczenia w decydującym okresie przygotowań - w roku olimpijskim.

Dotyczy to oczywiście Letnich Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Reprezentacja na Igrzyska Zimowe w Innsbrucku jest już znana, a przygotowania weszły w ostatnią fazę szlifowania formy.

Tak więc zbliżające się szybko Igrzyska Zimowe i wejście w ostatnią fazę przygotowań do Igrzysk Letnich wyciskają zdecydowane znamię na działalności zarówno Prezydium PKOl, jak i wszystkich komisji fachowych Komitetu. Bo przecież jest jeszcze wiele problemów, które trzeba rozwiązać, aby niczego nie zaniedbać i stworzyć naszym reprezentantom jak najlepsze warunki przygotowania się do startu olimpijskiego.

K o m i s j a s p o r t o w a poświęciła kilkanaście ostatnich posiedzeń wyłącznie na analizę i ocenę realizacji planu szkolenia w dyscyplinach olimpijskich w 1963r. Kolejno omawiano, przy udziale przedstawicieli zainteresowanych związków sportowych, trenerów koordynatorów i Zespołu Szkoleniowego PKOl, przebieg i efekty szkolenia w boksie, kolarstwie szosowym i torowym, szermierce, zapasach, kajakarstwie, podnoszeniu ciężarów, strzelectwie kulowym, wioślarstwie, piłce nożnej, koszykówce męskiej, hokeju na trawie, skokach do wody, lekkiej atletyce, siatkówce męskiej i żeńskiej oraz w gimnastyce.

A oto krótkie "cenzurki" wydane poszczególnym dyscyplinom przez Komisję Sportową:

B o k s .Pomimo zdobycia dwóch złotych medali na Mistrzostwach Europy w Moskwie,pracę szkoleniową w boksie w 1963r. uznano zaledwie za dostateczną.Słaba praca nad ogólnym rozwojem fizycznym zawodników,zbyt późna reforma systemu rozgrywek ligowych i słaby dopływ młodych talentów spowodowały,że boks polski na rok przed Olimpiadą nie przedstawia takiej mocnej pozycji,jak przed Rzymem.W wyniku takiej sytuacji dalsze przygotowania szkoleniowe muszą być prowadzone systemem centralnym w oparciu o Centralny Ośrodek Przygotowań Olimpijskich w Warszawie,co pomoże nadrobić zaległości i możliwie najlepiej przygotować bokserów do startu w Igrzyskach.

K o l a r s t w o   s z o s o w e . Praca szkoleniowa w 1963r. przebiegała w 2 etapach.Pierwszy nastawiony był na udział w Wyścigu Pokoju, a więc wyścigu wieloetapowym, drugi - na mistrzostwa świata,głównie w konkurencji drużynowej na dystansie 100 km.Zadania te zostały w sposób zadowalający wykonane: IV miejsce zespołowo w Wyścigu Pokoju i V miejsce na mistrzostwach świata najlepiej o tym świadczą.Natomiast indywidualnie kolarze ponieśli na mistrzostwach świata dotkliwą porażkę.Ogólnie biorąc Komisja Sportowa stwierdziła,że w pracy szkoleniowej w kolarstwie szosowym wiele zmieniło się na lepsze.Urozmaicono formy treningu,unowocześniono metody pracy w zakresie ogólnorozwojowym oraz nad kształtowaniem formy sportowej zawodników. W dalszych przygotowaniach olimpijskich zostanie zwrócona szczególna uwaga na podniesienie wytrzymałości szybkościowej kolarzy.

K o l a r s t w o   t o r o w e. Pomimo braku dostatecznie skrystalizowanych form metod pracy szkoleniowej,torowcy odnieśli w 1963r.kilka wartościowych sukcesów miedzynarodowych. Do najważniejszych należy zakwalifikowanie się naszej drużyny do ćwierćfinałów na 4000 m. Można z tego wysnuć wniosek,że w kolarstwie torowym tkwią duże możliwości, które będą mogły być w pełni wykorzystane dopiero po wprowadzeniu ciągłości pracy szkoleniowej oraz zwróceniu uwagi na trening ogólnorozwojowy i techniczny.Przygotowania olimpijskie w kolarstwie torowym będą kontynuowane.

S z e r m i e r k a . Mistrzostwa Świata w Gdańsku dowiodły,że w szermierce tkwią duże możliwości medalowe na Olimpiadę w Tokio. Floret mężczyzn wykazał raz jeszcze,że dzięki systematycznemu i racjonalnemu treningowi oraz dobrej polityce startów znajduje się w ścisłej czołówce światowej. Największy i niespodziewany sukces odniosła nasza drużyna szpadowa,zawdzięczając to znacznemu postępowi sportowemu wyrównanej i dość licznej grupy zawodników.Szabliści wprawdzie utrzymali tytuł mistrzowski,ale ta broń budzi najwięcej obaw ze względu na znaczną różnicę poziomu pomiędzy ścisłą czołówką i bezpośrednim zapleczem.Floret kobiet w dalszym ciągu nie reprezentuje najwyższego poziomu światowego. Istnieje jednak możliwość przygotowania nawet już na Tokio dobrej drużyny reprezentacyjnej, Sięgnąć należy niewątpliwie po najbardziej utalentowaną i systematycznie szkoloną młodzież. W sumie praca szkoleniowa w szermierce w 1963r. uznana została za bardzo dobrą, a dalsze szkolenie centralne postanowiono oprzeć na dwóch ośrodkach w Warszawie i w Katowicach.

Z a p a s y . Sytuacja w zapasach, zarówno w stylu wolnym, jak i klasycznym, uznana została za niezadowalającą. Brak zaplecza dla słabej pod względem poziomu sportowego kadry zapaśniczej i za mało intensywne szkolenie stały się przyczyną, że poważny sprawdzian, jakiemu zostali poddani polscy zapaśnicy na mistrzostwach świata w 1963r. przyniósł bardzo słabe wyniki w postaci jedynie dwóch IV miejsc w stylu klasycznym. Postanowiono w tej dyscyplinie nie powoływać kadry olimpijskiej, a pracę szkoleniową zdecentralizować w ośrodkach terenowych i klubach.

K a j a k a r s t w o . W tej dyscyplinie sportu popełniono w 1963r. szereg błędów szkoleniowych i organizacyjnych, które odbiły się mocno na mistrzostwach świata w Jajce. O ile bowiem zadania szkoleniowe w zakresie kondycji ogólnej zostały wykonane prawidłowo, o tyle nie zrealizowano założeń pracy nad generalną poprawą wytrzymałości. Po raz pierwszy od dłuższego czasu nie zdobyliśmy ani jednego medalu w konkurencjach seniorów, a porównanie wyników reprezentantów Polski na trzech ostatnich mistrzostwach świata wykazuje, zamiast postępu, spadek poziomu naszych reprezentantów. Biorąc jednak pod uwagę istnienie obiektywnych warunków do poprawy pracy szkoleniowej oraz potencjalne możliwości poprawy poziomu naszych kajakarzy w perspektywie Olimpiady w Tokio, postanowiono kontynuować w tej dyscyplinie przygotowania olimpijskie.

P o d n o s z e n i e   c i ę ż a r ó w. W tej dyscyplinie zanotowaliśmy w 1963r. dalszy postęp w skali międzynarodowej, uzyskując szczególnie dobre wyniki na mistrzostwach świata. Centralny system szkolenia, który zdał w bieżącym

roku egzamin, czego dowodem jest duży wzrost poziomu szerokiej czołówki, zostanie w roku przyszłym utrzymany w dalszych przygotowaniach olimpijskich. Podnoszenie ciężarów na skutek konsekwentnej pracy szkoleniowej, dzięki stworzeniu dobrych warunków realizacji przygotowań olimpijskich stało się jednym z mocnych atutów w olimpijskim starcie w Tokio.

S t r z e l e c t w o k u l o w e. Plan pracy szkoleniowej został w 1963r. zrealizowany, a rezultatem tego są trzy nowe rekordy Polski i ogólny wzrost poziomu czołówki. Odwołanie startu naszych zawodników w broni długiej na mistrzostwach Europy nie pozwala na dokonanie pełnej oceny wartości strzelców na tle ich najpoważniejszych przeciwników. Postanowiono kontynuować przygotowania olimpijskie w oparciu o Ośrodek Przygotowań olimpijskich w Bydgoszczy.

W i o ś l a r s t w o . Praca szkoleniowa w 1963r. nie była wolna od błędów. Brak było indywidualnych planów treningowych oraz planów szczegółowych, których nie potrafił egzekwować trener koordynator od trenerów bezpośrednich.

W okresie przygotowawczym stwierdzono wyraźny wzrost sprawności wioślarzy, zwłaszcza jeśli chodzi o wskaźniki siły. Natomiast w czasie pracy nad kondycją specjalną na wodzie widać było brak pełnego dopracowania metody i systematyki treningu. Wyniki uzyskane przez kadrę wioślarzy w okresie startowym były słabsze od przewidywanych. Dotyczy to szczególnie Mistrzostw Europy w Kopenhadze, na których zajęliśmy ex aequo z Rumunią 6-7 miejsce.

W perspektywie Olimpiady w Tokio ewentualne szanse na finały posiadają głównie: jedynka, dwójka bez i ze sternikiem-

/ w zestawieniu Siejkowski-Naskręcki/ i ósemka. Postanowiono kontynuować przygotowania olimpijskie wioślarzy.

P i ł k a   n o ż n a . Wyniki drużyny reprezentacyjnej w 1963r. pozwalają na stwierdzenie,że szkolenie przebiegało prawidłowo.Nastąpiło też poważne odmłodzenie kadry piłkarskiej,co korzystnie wpłynęło na realizowanie nowoczesnego systemu gry.Istnieje uzasadniona nadzieja,że poziom wykrystalizowanej już kadry będzie w dalszym ciągu wzrastał w miarę coraz to większego zgrania zespołu.Komisja sportowa uznała za uzasadnioną dalszą pomoc Polskiego Komitetu Olimpijskiego dla kadry piłkarskiej,uzależniając jej rozmiary od decyzji co do udziału drużyny piłkarskiej w Olimpiadzie w Tokio.

P i ł k a   k o s z y k o w a   m ę ż c z y z n. Główny cel pracy szkoleniowej kadry koszykówki - przygotowanie się do Mistrzostw Europy i odbycie minimum olimpijskiego, został w pełni zrealizowany.Drużyna zdobyła wicemistrzostwo Europy, wykazując poważny wzrost poziomu sportowego i dobrą technikę.Niewątpliwie do tych osiągnięć przyczyniła się skrupulatnie prowadzona praca szkoleniowa, w której zastosowano szereg nowych elementów m in. trening siłowy z obciążeniem sztangą. Sprawdzian ogólnokrajowy wykazał dużą średnią progresję u zawodników w stosunku do analogicznego sprawdzianu w roku ubiegłym. Ogólnie biorąc Komisja Sportowa oceniła bardzo pozytywnie przebieg szkolenia w 1963 roku i zakwalifikowała koszykarzy do dalszych przygotowań olimpijskich.

H o k e j   n a   t r a w i e . Komisja Sportowa uznała, że praca szkoleniowa w tej dyscyplinie przebiegała w 1963r. prawidłowo, a poziom sportowy kadry hokeistów w skali międzynarodowej był wysoki.Uznano konieczność

dalszej opieki szkoleniowej PKOl nad hokeistami i wysunięto wniosek o wstępne zgłoszenie hokeja na trawie do udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Tokio.

S k o k i   d o   w o d y . Plany szkoleniowe w skokach do wody nie zostały w 1963r. w pełni zrealizowane na skutek zaniedbań organizacyjnych ze strony PZP.Komisja Sportowa uznała jednak za słuszne objęcie szczupłej/3-osobowej/ kadry skoczków do wody przygotowaniami olimpijskimi w 1964r.

L e k k a   a t l e t y k a . Przy ocenie tej dyscypliny sportu stwierdzono ,że wyniki w ogólnym przekroju są lepsze od spodziewanych,szczególnie w relacji drużynowej. Natomiast z punktu widzenia szans olimpijskich sytuacja jest gorsza i plan szkolenia w 1964r. musi być prowadzony pod kątem podniesienia wyników u zawodników,którzy przewidywani są na wyjazd do Tokio.Zwrócono ponadto uwagę na szereg niedociągnięć w przebiegu szkolenia w 1963r.,a szczególnie na niezabezpieczenie ciągłości pracy szkoleniowej z czołówką,niedostateczną dokumentację szkoleniową niektórych trenerów i słabszą pracę wychowawczą w stosunku do zawodników. Dalsze przygotowania w roku olimpijskim prowadzone mają być w myśl zasady,że za szkolenie każdego zawodnika odpowiada konkretny trener.Postanowiono również położyć większy nacisk na doszkalanie kadr trenerskich i zwiększyć wykorzystanie pomocy szkoleniowych,takich jak film i wydawnictwa fachowe.

S i a t k ó w k a   m ę s k a . Chociaż ogólnie biorąc praca szkoleniowa siatkarzy w 1963r.przebiegała zgodnie z założeniami,to jednak nie uzyskali oni na mistrzostwach

Europy wyników, które kwalifikowały siatkówkę męską do udziału w Igrzyskach Olimpijskich.Na plus bieżącego roku trzeba jednak zapisać odmłodzenie zespołu bez ujemnego wpływu na poziom gry oraz wyraźną poprawę w ogólnej sprawności członków kadry.

S i a t k ó w k a ż e ń s k a . Skład kadry uległ poważnym zmianom.Obok starszych,rutynuowanych zawodniczek wprowadzono do zespołu młodsze.Dobrze przepracowany rok, pomimo istniejącej jeszcze sporej rozpiętości w wyszkoleniu sprawnościowym i techniczno-taktycznym pomiędzy zawodniczkami podstawowej szóstki a pozostałymi,dał piękne rezultaty w postaci zdobycia przez siatkarki tytułu wicemistrzyń Europy i zakwalifikowania się do dalszych przygotowań olimpijskich.Plan przygotowań w roku przyszłym jest oparty na programie szkoleniowym 1963 roku, który dobrze zdał praktyczny egzamin.

G i m n a s t y k a . Chociaż w gimnastyce kobiet plany szkoleniowe zostały formalnie biorąc wykonane,to jednak właściwa treść szkolenia nie została całkowicie zrealizowana. Większość zawodniczek pozostała przy dawnych układach dowolnych nie wprowadzając do nich ćwiczeń o większym stopniu trudności.Uzyskane wyniki 1963 r. nie kwalifikują gimnastyczek do dalszych przygotowań olimpijskich.

Z lepszą oceną Komisji Sportowej spotkali się gimnastycy, którzy osiągnęli wyraźny postęp w skali międzynarodowej, kwalifikując się do dalszych przygotowań olimpijskich.

K o m i s j a L e k a r s k a skoncentrowała swą pracę w ciągu ostatnich miesięcy przede wszystkim na omówieniu i ocenie stanu zdrowia i stopnia wytrenowania zawodników przygotowujących się do Zimowych Igrzysk

Olimpijskich w Innsbrucku.

Dr Namysłowski,omawiając stan zdrowia narciarzy,stwierdził,że ogólnie biorąc jest on dobry.Na podstawie kontroli przeprowadzonych na trzech obozach biegaczy nieznaczną poprawę wyników prób czynnościowych,natomiast przygotowanie wytrzymałościowe zawodników przedstawia jeszcze sporo do życzenia.

Przewiduje się przeprowadzenie przed Olimpiadą dalszych prób czynnościowych.Niektórzy członkowie Komisji Lekarskiej wyrazili obawę,czy przeprowadzenie w 1964 r. mistrzostw Polski na 10 dni przed Olimpiadą nie spowoduje zmniejszenia nasilenia treningów pomiędzy mistrzostwami Polski a Olimpiadą i czy nie odbije się to w sposób negatywny na wynikach narciarzy w Innsbrucku.

Badania stanu zdrowia i stopnia wytrenowania zawodniczek w jeździe szybkiej na lodzie,prowadzone przez dr.Mrowca i dr.Brzozowskiego z Elbląga wykazały,że w pierwszym okresie cyklu treningów systemem zgrupowań z 10-dniowymi przerwami przeznaczonymi na czynny wypoczynek-nie zrealizowano założeń treningowych i zasady czynnego wypoczynku,przez co zawodniczki nie gromadziły cech kondycji ogólnej.Dopiero od września nastąpiła w tym względzie poprawa.

Pomimo tego jednak ilość pracy, jaką zawodniczki włożyły w przygotowania do obecnego sezonu,pozwala rokować nadzieje na dobre wyniki na Olimpiadzie w Innsbrucku.

Kadra hokejowa na lodzie rozpoczęła tegoroczny cykl treningowy obozem ogólnorozwojowym w Wiśle.Próby czynnościowe wykonane na tym obozie były dodatnie.Na podstawie

materiałów przedstawionych przez dr.Janczewskiego Komisja stwierdziła,że hokeiści w roku bieżącym szybciej doszli do dobrego stanu wytrenowania i poprawili technikę. Stwierdzono natomiast małą odporność psychiczną zawodników oraz niedostateczną umiejętność koncentracji, zwłaszcza w meczach ze słabymi przeciwnikami.Komisja Lekarska przeprowadziła ponadto ocenę stanu zdrowia koszykarzy w okresie przygotowania się do mistrzostw Europy we Wrocławiu oraz w okresie trwania mistrzostw. Stwierdzono,że w okresie przygotowań kilku zawodników miało poważniejsze niedomagania, a częste zmiany atmosferyczne spowodowały,że co drugi zawodnik przechodził zaziębienie z podwyższoną temperaturą i miał krótką przerwę w treningu.

W okresie turnieju mistrzowskiego drużyna miała nie wiele kontuzji, a ciężki wysiłek fizyczny zniosła stosunkowo dobrze.Opieka lekarska podczas mistrzostw była doskonale zorganizowana.

M.W.

KLUB OLIMPIJCZYKA

Poważnym osiągnięciem Komisji Zagranicznej i Propagandy PKOl było stworzenie i powołanie do życia Klubu Olimpijczyka.Na podstawie uchwały Prezydium PKOl z dnia 1 lutego 1963r. powołano Klub Olimpijczyka,który działa na zasadzie zatwierdzonego przez Prezydium PKOl regulaminu.Tym czasowy zarząd Klubu stanowi Komisja Zagraniczna i Propagandy z jej przewodniczącym Alfredem Górnym , a sekretarzem etatowym jest od 1.10. br.Ob.Maria Kwaśniewska-Maleszewska.

Celem Klubu jest propagowanie idei olimpijskiej oraz skupienie wokół PKOl wszystkich polskich olimpijczyków.

Członkami Klubu mogą być:

1/ Wszyscy,którzy brali udział przynajmniej w jednej z Olimpiad,jako:

- zawodnicy i zawodniczki;
- członkowie kierownictwa poszczególnych ekip olimpijskich akredytowani przez Polski Komitet Olimpijski;
- uczestnicy Konkursów Sztuki,Literatury,Muzyki,których prace przedstawione były przez Polski Komitet Olimpijski na konkursach lub Wystawach Igrzysk Olimpijskich;
- sędziowie na Igrzyskach Olimpijskich.

2/ Ponadto członkami Klubu mogą być :

- członkowie Polskiego Komitetu Olimpijskiego;
- dziennikarze,którzy byli oficjalnymi sprawozdawcami prasy,radia,telewizji lub filmu polskiego na Igrzyskach Olimpijskich;
- inne osoby zasłużone dla ruchu olimpijskiego zatwierdzone przez Prezydium PKOl.

Zdawaliśmy sobie sprawę,że należy uruchomić organizację zrzeszającą zawodników,działaczy zarówno sportowych

jak i przyjaciół sportu - dziennikarzy,literatów,uczonych, którzy mogliby wymieniać poglądy na tematy sportu,wychowania fizycznego i turystyki, a przez dyskusję mogliby nie tylko silniej związać się z ideą olimpijską,ale mogliby pomóc naprawić wiele błędów oraz dać wiele twórczej inicjatywy w tej dziedzinie.

Klub Olimpijczyka szybko stał się platformą do wymiany różnych poglądów na tematy sportu a dyskusje czwartkowe stały się wkrótce wielką atrakcją dla wielu stałych bywalców klubu. Ogółem zorganizowano w 1963r. 25 czwartków klubowych.Zasadą jest wyświetlanie aktualnego filmu,potem prelekcja , dyskusja, i o ile starczy czasu, brydż towarzyski.Było kilka przypadków,że frekwencja na wieczorach klubowych była tak duża,że szczupły lokal PKOl nie mógł pomieścić tej ilości gości jaka przyszła do klubu i część tych, którzy przybyli musiała wysłuchać prelekcji i dyskusji stojąc.

Możemy dziś ze spokojem powiedzieć,że Klub Olimpijczyka zdał egzamin, a członkami jego jest 182 olimpijczyków, zawodników oraz 62 działaczy olimpijskich.Członkowie ci,są zarejestrowani i zaewidencjonowani w specjalnej kartotece. Z inicjatywy terenowej, a przy współudziale Centralnego Klubu Olimpijczyka powołano trzy oddziały klubów w Zakopanem, w Bydgoszczy i w Gdańsku-Oliwie. Inauguracja Klubu Olimpijczyka w Warszawie w dniu 4.V.63r.,na której wygłosił wspaniałe przemówienie Jan Parandowski, a na którą to inaugurację przybyli -oprócz pełnego Prezydium GKKFiT przedstawiciele Wydziału Propagandy KC PZPR- dwóch wiceministrów Kultury i Sztuki,wielu pisarzy,generałów ,

przedstawicieli świata nauki, dziennikarzy z prasy,radia i telewizji oraz przedstawicieli świata artystycznego-stała się wydarzeniem kulturalnym stolicy.

Mistrz słowa powiedział wówczas:"Zdarza mi się po raz pierwszy inaugurować taką uroczystość,jaką jest otwarcie Klubu Olimpijczyka,nowej instytucji w naszym życiu sportowym i kulturalnym.Moja obecność została przez organizatorów niniejszego zebrania uzasadniona chlubnym przydomkiem-medalista olimpijski.Zdobyłem ten tytuł nie na stadionie, ale w ciszy mojej pracowni pisarskiej.Czy jednak tam była cisza w czasach "Dysku olimpijskiego"?- Prawdę mówiąc żyłem w zgiełku i tłumie nie tylko zamierzchłych sportowców, którym pragnąłem wrócić życie,ale i dzisiejszych, z krwi i kości,ponieważ wciąż wyrywałem się na jakieś zawody,aby odetchnąć rzeczywistością tą samą,co przed wiekami.

W niczym Grek starożytny nie jest nam tak bliski, jak w sporcie.Filozof współczesny czułby się obco wśród filozofów antycznych,którzy by go nie rozumieli-uczony wśród ówczesnych uczonych wydawałby się przybyszem z innej planety-polityk nie dogadałby się z politykami.

Tymaczasem nasi sportowcy mogliby się bez kłopotu zmieszać z tłumem swych rówieśników sprzed 2500 lat. Zawodnicy w pięcioboju,biegacze,zapaśnicy,pięściarze z łatwością opanowaliby drobne różnice między dzisiejszymi regułami a tymi,jakie obowiązywały w Olimpii i już nic im by nie przeszkodziło w zdobyciu gałązki świętej oliwki.Tylko nasze zawodniczki byłyby rozczarowane: nie miałyby wstępu na Olimpiadę i musiałyby się natrudzić,by znaleźć sobie miejsce w igrzyskach kobiecych-raczej dziewczęcych-dość

zresztą rzadkich.

Równie spontaniczne byłoby porozumienie sportowców dzisiejszych z ich antycznymi towarzyszami w tym wszystkim, co podnosi sport do rzędu ideałów życia ludzkiego.To przecież z palestr,gimnazjonów,stadionów wyrósł ów ideał doskonałości,który Grecy określili przymiotnikiem:kaloskagathos -piękny i dobry,doskonałość fizyczna i moralna,uroda ciała połączona z urodą ducha- jedna z najwznioślejszych nauk, jakie nam przekazał świat antyczny. Niezmiennie aktualny jest ten ideał,tak samo jak niezmiennie czynny,twórczy duch igrzysk olimpijskich,ożywiający tak samo dziś jak przed wiekami miliony ludzi- i tych, co biorą bezpośredni udział w igrzyskach i tych,co tworzą wokół nich wzniosłą atmosferę entuzjazmu.

A jest jeszcze jeden ideał - można go nazwać przykazaniem, którego ludzkość XX wieku pragnie i wyczekuje-przykazanie pokoju.

W starożytności głos zapowiadający igrzyska olimpijskie rozbrajał walczących,gasił wrogość i nienawiść,i choć ów pokój boży trwał tylko parę miesięcy,zdarzało się nieraz, że ogarniał i następne lata, a zawsze był przypomnieniem, że człowiek człowiekowi jest bratem".

Dwie podobne inauguracje Klubu Olimpijczyka w Zakopanem i Bydgoszczy,które zgromadziły najpoważniejszych reprezentantów świata politycznego,kulturalnego i sportowego tych miast - inauguracje,których dokonał przewodniczący GKKFiT i PKOl Włodzimierz Reczek,stały się w tych miastach również poważnym wydarzeniem kulturalnym.

Prelekcje w Klubie Olimpijczyka urządzane były często

bezpośrednio po większych wydarzeniach sportowych, jak np. prelekcja red. St. Rzeszota pt. "Hokej na lodzie w świetle mistrzostw świata" urządzona 18 kwietnia lub prelekcja red. Jabrzemskiego pt. "Szermierka po Buenos Aires przed Gdańskiem i Tokio "- 23 maja br., prelekcja re..Edwarda Strzeleckiego pt. "Wyścig Pokoju- a co dalej?"-wygłoszona 6 czerwca br.- prelekcja red. J.Zmarzlika pt. "Z tarczą czy na tarczy" po mistrzostwach bokserskich w Moskwie, wygłoszona 20 czerwca 1963 r. 24 października podzieliła się wrażeniami z podróży po Francji, w prel,pt."Przygotowania olimpijskie Francji" -red. E. Cunge.

Bezpośrednio po swoim powrocie z obrad PKOl wygłosił 30 października Przewodniczący Wł.Reczek prelekcję pt."Sesja MKOl w Baden-Baden"oraz 31 października sekretarz generalny PKOl T.Lempart prelekcję pt."Tydzień sportu w Tokio". 7 listopada, bezpośrednio po mistrzostwach Europy w koszykówce wygłosił prelekcję pt."Koszykówka po mistrzostwach Europy i przed Tokio"- red.M.Kozłowski.

14 listopada 63r. mec.K.Kalinowski wygłosił prelekcję pt."Dyscyplina w sporcie". Prelekcja ta poprzedzona filmem "Boks wywołała długą i ożywioną dyskusję, w której zabierało głos wielu znanych sportowców i działaczy z klubów.

W dniu 5 grudnia 1963r. zespół psychologów z prof. Geblewiczem na czele opracował prelekcję pt."Przygotowanie psychiczne zawodników do startu".Po interesujących wypowiedziach dr.Ekela,dr.Czapówa,mgr Nawrockiej i mgr Rodkie - wicza zabrał głos prof. Geblewicz,który zapowiedział że ta interesująca dziedzina pracy dotyczącej wyszkolenia sportowców została dopiero zaczęta,i że on sam oraz jego

asystenci zwrócą większą uwagę na to zagadnienie.

Rok 1963 zakończony został w Klubie Olimpijczyka spotkaniem z Janem Parandowskim z okazji 50-lecia pracy twórczej pisarza. Po wielu przemówieniach przewodniczący GKKFiT Wł. Reczek wręczył jubilatowi dyplom pierwszego honorowego członka Klubu Olimpijczyka.

FUNDUSZ OLIMPIJSKI

Najgorętszym pragnieniem wszystkich Polaków-zarówno u nas w Kraju jak i zagranicą -jest utrzymanie stałego postępu polskiego sportu.Poniższa tabelka obrazuje nam ten postęp w okresie powojennym:

Rok	Igrzyska Olimpijskie	Nieoficjalne miejsce Polski	Ilość zdobytych medali
1948	Londyn	28	1
1952	Helsinki	22	4
1956	Melbourne	13	9
1960	Rzym	6	21
1964	Tokio	?	?

Pozostało zaledwie kilka dni do rozpoczęcia Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku; do Igrzysk Letnich w dalekiej Japonii,dzieli nas już tylko 10 miesięcy.

Tokio - to nazwa egzotycznego miasta, o którym coraz częściej się mówi i czyta,na którym niebawem skoncentrują się oczy całego świata.Miasto,które zdobyło rangę organizatora kolejnych Igrzysk Olimpijskich,miasto- - w którym najlepsi sportowcy sponad 120 państw walczyć będą o palmę pierwszeństwa,o najwyższe trofeum sportowe- - o laury olimpijskie.

Polskim reprezentantom przyjdzie walczyć o utrzymanie wysokiej lokaty,jaką zdobyli w świecie sportowym na ostatnich Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie.

Nie trzeba podkreślać,że koszty wysłania ekipy polskiej do odległej Japonii,będą wielokrotnie wyższe od tych jakie pociągnął udział w Igrzyskach rzymskich.A jednak sukcesy zobowiązują i nie wolno nam dopuścić do tego,by oszczędności spowodowały,że w reprezentacji zabraknie kogokolwiek z polskich sportowców,który posiada szanse na zajęcie punktowanego miejsca.

Polski Komitet Olimpijski pragnie we własnym zakresie- - podobnie jak podczas Igrzysk Olimpijskich w Rzymie- wysłać jak najliczniejszą i najlepiej przygotowaną ekipę olimpijską.

I tutaj zaczyna się rola Polskiego Funduszu Olimpijskiego,który wzorem innych, o wiele bogatszych państw,biorących udział w Igrzyskach - prowadzi zbiórkę funduszów na ten cel. Na fundusz ten złożą się sumy,jakie wpłyną od społeczeństwa w Kraju i sumy zebrane wśród Polonii zagranicznej.

Na sfinansowanie dalekiej wyprawy olimpijczyków potrzeba około 60 tysięcy dolarów.Do pokonania trudności zebrania potrzebnej kwoty, przyczynia się zawsze ofiarna i pełna zrozumienia wartości sukcesów sportowych-nasza Polonia mieszkająca zagranicą.

Nie sposób wymienić tutaj długiej listy ofiarodawców, którzy tuż po zakończeniu Igrzysk w Rzymie nadsyłali nowe - mniejsze lub większe - wpłaty na rzecz Polskiego Funduszu Olimpijskiego.Już na poczet nowego, tokijskiego Funduszu.

Od 1961 roku do dnia dzisiejszego na konto Polskiego Funduszu Olimpijskiego PKOl wpłynęło już 38 500 dolarów.

Pieniądze te pochodzą z pojedyńczych wpłat naszych,zawsze gotowych do udzielenia pomocy, rodaków rozsianych po całym świecie.

Możliwości pojedyńczych osób są jednak siłą rzeczy ograniczone i dlatego z radością powitaliśmy wiadomości o utworzeniu się w wielu ośrodkach polonijnych zagranicą Komitetów Funduszu Olimpijskiego.Akcja wkroczyła więc na nowe, właściwe tory i opiera się na silnych organizacyjnych podstawach.Komitety rozwinęły żywą i szeroko zakrojoną działalność. Wymienić tu należy choćby,działający od półtora roku, Komitet Funduszu Olimpijskiego w Wielkiej Brytanii,który wykazać się może dużymi osiągnięciami zbiórkowymi,uzyskanymi z rozprowadzania wśród tamtejszej Polonii materiałów Funduszu Olimpijskiego jak: odznaki złote i srebrne,medale pamiątkowe wraz z dyplomami,wydawnictwa albumowe.A oto 2- w krótkich odstępach czasu nadeszłe - depesze z tegoż Komitetu:

"Pan Cassel-Kokczyński z Londynu obejmuje pełny patronat za $ 1000 nad Ryszardem Parulskim"

" Oblicze Tygodnia" i jego prenumeratorzy pragną patronować nad startami olimpijskimi saneczkarza J.Wojnara".

A więc "chwyciła" i niezwykle serdecznie przyjęta została przez sympatyków polskiego sportu akcja obejmowania patronatów olimpijskich.Jest ich już w tej chwili łącznie 21.Na pierwsze miejsce wysuwa się Australia. Tamtejsi działacze i serdeczni kibice sportowi do tej pory wspominają nie zatarte wrażenie z okresu Igrzysk Olimpijskich w Melbourne.

Oczywiście w dalszym ciągu zachowane zostały kontakty z poszczególnymi rodakami na pięciu kontynentach.Każdy list jest mile widziany,na każdy wysyłana jest odpowiedź, a każdy ofiarowany dolar łączy nas i zbliża do celu.którego finał rozegra się na tokijskich stadionach.

Jednak przedolimpijskie przygotowania wymagają dużych wydatków także i w złotówkach polskich.Dotychczasowa pomoc społeczeństwa w Kraju dla Polskiego Komitetu Olimpijskiego, wyrażana przez dopłaty do biletów wstępu na imprezy sportowe,nie wystarcza na pokrycie wydatków w roku olimpijskim.Podjęta więc została - w ostatnim,najtrudniejszym okresie-akcja Funduszu Olimpijskiego na terenie Kraju. Opiera się ona -oprócz dobrowolnej zbiórki spośród osób indywidualnych- na datkach firm handlowych,zakładów pracy, spółdzielczości i organizacji społecznych.

Sympatia,jaką cieszy się w Kraju Rad sport,każe przypuszczać,że i ta inicjatywa uwieńczona zostanie powodzeniem.Oto mija niespełna miesiąc od momentu rozpoczęcia akcji- jeszcze nie wszyscy o niej wiedzą,jeszcze prasa o niej nie pisze, a już na konto nr 1525-9-661 w Narodowym Banku Polskim wpływają pierwsze dotacje na Polski Fundusz Olimpijski. Warto zapoznać się, chociażby wyrywkowo, z pozycjami tych pierwszych wpłat:

Szczecińskie Przeds.Leśnej Prod.Niedrzewnej"Las"	zł 500
Izba Rzemieślnicza,Wrocław	zł 500
Kopalnia Węgla Ka."Mieszko",Wałbrzych	zł1000
Związek Zaw.Pr.Gosp.Kom.i Przem.Ter.Poznań	zł 500

A oto pięknie wykaligrafowana deklaracja na zł.537.90 ze Szkoły Podstawowej nr. 4 im.Jana Matejki w Bolesławcu i dopisek:"Prosimy o nadesłanie medalu pamiątkowego wraz z dyplomem".-Medal i dyplom będzie wysłany,ten ostatni--równie pięknie wypisany- a młodym ofiarodawcom i szczerym entuzjastom polskiego sportu należą się duże brawa za tak szybką i cenną inicjatywę.

Przykład innej formy pomocy dla Polskiego Komitetu Olimpijskiego:list ze Skoczowskich Zakładów Wyrobów Filcowych,datowany z dnia 12 grudnia 1963r."... w ramach zobowiązania społecznego młodzież zrzeszona w ZMS przy Zakładach Filcowych w Skoczowie wykonała całkowitą robociznę przy zamówionych dla kadry kapeluszach i życzy polskim zawodnikom doskonałej kondycji,wspaniałych zwycięstw i wielu Złotych Medali Olimpijskich, a także dużo szczęścia osobistego"...

Brawo młodzież ze Skoczowa!..... I znów dalsze wpłaty:

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lesznie	zł 500
Bolesławiecki Klub Sportowy,Bolesławiec	zł 3000
Szkolne Koło Sportowe,Białystok	zł 500
Kościańska Wytwórnia Cygar i Papierosów	zł 500

To tylko część otrzymanych wpływów-nie sposób wymienić wszystkich - wskazują one jednak wyraźnie,że zarówno w kraju jak i zagranicą,wśród popierających akcję Polskiego Funduszu Olimpijskiego nie zabraknie nikogo,kto ze wzruszeniem i dumą słuchał Mazurka Dąbrowskiego,gdy biało-czerwony sztandar powiewał na najwyższym maszcie olimpijskim,czy z zapartym tchem śledził piękne sportowe walki naszych reprezentantów.

Nie zabraknie nikogo,kto życzy jeszcze większych sukcesów naszym sportowcom na najbliższych Igrzyskach Olimpijskich w Innsbrucku i Tokio.

Akcja Polskiego Funduszu Olimpijskiego trwa ...

J.W.

Zakl. Graf. „Tamka". W-wa. Zam. 161 Z-14. Nakl. 720